Została nagrodzona za naprawianie świata \5

CZWARTEK |23|12|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 6 874 NR 277 (20 695)

Nasz profil na FB obserwuje 115 000 osób

Święta Bożego Narodzenia to dla naszej rodziny najpiękniejszy czas. Najważniejsze wydarzenie naszego życia miało miejsce właśnie wtedy — mówią Monika i Przemysław Chyżyńscy. \3

Hania to ich bożonarodzeniowy cud

Fot. Arch. prywatne

Murem za polskim mundurem \6

ZOSTAW, TO NA ŚWIĘTA \11

POMAGANIE USZCZĘŚLIWIA, CZYLI GWIAZDKA Z PRZYSZŁOŚCIĄ \14-15

ŻYCIE RODZINNE POLICJANTKI \16

SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 00c6705f2e

PAMIĘTAJMY, CO ŚWIĘTUJEMY

Ostatnio w Internecie widuję kartki z napisem „Na Boże Narodzenie nie zapomnij zaprosić Jezusa – urodziny bez Jubilata są bez sensu". Podoba mi się to przypomnienie, gdyż faktycznie w ferworze zajęć, obowiązków, zakupów, przygotowania do świąt, gromadzenia prezentów prawda o istocie świąt wielu ludziom umyka.

Fot. Berthold Werner

Grota Narodzenia w Bazylice Narodzenia Pańskiego w Betlejem

Niemal wszyscy kochamy Boże Narodzenie i czekamy na nie, ale czyż nie jest tak, że raczej lubimy tę tak zwaną „magię" świąt, jak często się słyszy, a nie zwracamy uwagi na Boga, który staje się naprawdę Emmanuelem, czyli Bogiem z nami.

Co to znaczy, że Bóg jest z nami? Święto Bożego Narodzenia, drugie w skali ważności święto w liturgii chrześcijańskiej, odsłania nam prawdę, że oto Bóg przyjął kruche, słabe ludzkie ciało i stał się człowiekiem, aby być bliżej człowieka, aby ofiarować się za niego i go zbawić. Patrząc na Boże Narodzenie, które jest radosnym świętem przywitania Boga na ziemi, trzeba równocześnie pamiętać, że to przyjście nie jest kaprysem Boga, ulotną zachcianką, bo Bóg zechciał zejść z niebios na ziemię i zobaczyć co u nas słychać. Jest ono kenozą (gr. κένωσις) – Jego wcieleniem się, uniżeniem się Boga, który mówi do nas: „zobacz, narodziłem się konkretnie dla Ciebie, chcę, abyś mnie przyjął, przygarnął, zaprosił do swojego domu, bo przecież ja przychodzę po to, aby uratować cię od twoich grzechów. Wpuść mnie do swojego domu, do twojego pokoju, gdyż nie było dla mnie miejsca w izbie (ewangelista Łukasz używa greckiego słowa: w „kwaterze", czy raczej właśnie „izbie" - to katalimati), bo przecież ja jestem twoim Panem, który się narodził, aby cię zbawić. Czy można być głuchym na ten głos Boga, który delikatnie słyszymy w okresie Adwentu, a także mocno, gdy zasiadamy do wigilijnego stołu, aby czuwać, bo za chwilę narodzi się nam Dziecię Jezus? I to jest ów najgłębszy sens tych ważnych i wspaniałych świąt, które obchodzimy.

Ale święta to także ich oprawa. Samo pojęcie „święto" sprawia, że chcemy, aby codzienność, przynajmniej na krótki czas, stała się właśnie odświętna. Nie dajmy więc sobie wmówić, że nieważna jest czystość i porządek w domu, że nie warto go przyozdabiać, że nie trzeba przygotować dobrego posiłku, czy obdarować siebie prezentami.

Wprost przeciwne. Gdy w naszym domu ma się pojawić ważny gość, to staramy się, aby nasze otoczenie było piękne, estetyczne i gościnne. Tak więc, jeśli czekamy na Gościa, jakim jest sam Bóg, to czyż nie należy właśnie rzucić wszystkie siły i środki, aby przyjąć Go najpiękniej jak potrafimy, by Go uczcić. Zwłaszcza że przychodzi w jakże zacnym gronie. Jako Dziecię przybywa wraz ze swoją Matką Maryją i ziemskim ojcem Józefem. Niech aspekt duchowy świąt nie wyklucza więc wymiaru zewnętrznego ich przeżywania i odwrotnie – niech zabieganie, krzątanina i konsumpcja nie zredukują świąt do wolnego dnia od pracy i zastawionego stołu.

Warto więc pamiętać, że święta Bożego Narodzenia to nie jakieś Winterfest (święta zimowe), czy Winterval (zimowy festiwal), czy Happy Holidays (szczęśliwe wakacje). Nie bójmy się ich wymiaru religijnego i nie twórzmy na siłę klimatu neutralności, aby niewierzący lub osoby innych religii nie czuły się skrępowane. Te sztuczne, wydumane postawy poprawności politycznej są także źle widziane choćby przez samych muzułmanów, którzy w Wielkiej Brytanii wypuścili kartkę „Bez paniki. Świąt Bożego Narodzenia nie zakazano". Nawet wyznawcom islamu, którzy czczą Jezusa jako proroka, te święta nie przeszkadzają. Podobnie i ludzie niewierzący chcą uszczknąć coś z klimatu Sacrum, które w czasie tych dni wypełnia wspólną publiczną przestrzeń. Podzielmy się więc tą świąteczno-religijną atmosferą.

Bądźmy zatem wierni prawdzie tych świąt i przyjmijmy z radością i pokorą Nowonarodzonego Jezusa. Z radością, bo Dziecię nam się narodziło i z pokorą, bo przyszedł do nas sam Bóg. W tym miejscu przypomina mi się bazylika Narodzenia Pańskiego, do której można się dostać przez niezwykłe wejście nazwane Bramą Pokory. Poprzedni, stary ogromny portal został w dużej części zamurowany, a pozostawiono otwór na około 1,2 m wysokości. To sprawia, że aby wejść do bazyliki, w której znajduje się Grota Narodzenia, miejsce gdzie narodził się Syn Boży, który „przyjąwszy postać sługi stał się podobnym do ludzi", a więc uniżył się, trzeba samemu mocno się pochylić...

Na koniec, za naszym lokalnym poetą ks. Karolem Misiewiczem, zapytajmy: „A dzisiaj przecież Twoje Narodzenie. Więc jak to ze mną będzie?". Czy zaproszę Jezusa na Jego własne święto?

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

JEŻELI MY TAK UROCZYŚCIE OBCHODZIMY NARODZENIE JEZUSA, CZYNIMY TAK, BY ZAŚWIADCZYĆ, ŻE KAŻDY CZŁOWIEK JEST KIMŚ JEDYNYM I NIEPOWTARZALNYM. PODCZAS GDY NASZE LUDZKIE STATYSTYKI, LUDZKIE KLASYFIKACJE, LUDZKIE SYSTEMY POLITYCZNE, EKONOMICZNE, SPOŁECZNE I KULTUROWE ORAZ ZWYKŁE MOŻLIWOŚCI LUDZKIE NIE POTRAFIĄ ZAPEWNIĆ CZŁOWIEKOWI TEGO, BY MÓGŁ RODZIĆ SIĘ, ISTNIEĆ I DZIAŁAĆ JAKO JEDYNY I NIEPOWTARZALNY – BÓG MU TO WSZYSTKO ZAPEWNIA. DLA NIEGO I WOBEC NIEGO CZŁOWIEK ZAWSZE JEST JEDYNY I NIEPOWTARZALNY. JEST KIMŚ OD WIEKÓW ZAMIERZONYM I OD WIEKÓW WYBRANYM. KIMŚ POWOŁANYM I NAZWANYM SWOIM WŁASNYM IMIENIEM.

św. Jan Paweł II, Orędzie Urbi et Orbi na Boże Narodzenie 1978 roku

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Dawid Zmuda
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 00c6705f2e

HANIA TO NASZ BOŻONARODZENIOWY CUD

W życiu rodziny Chyżyńskich święta Bożego Narodzenia to najpiękniejszy i najbardziej wzruszający czas. — Kiedy siadam do wigilijnego stołu, nie mogę powstrzymać łez. Dostałam piękny prezent w postaci kochającej rodziny — mówi pani Monika.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska
@gazetaolsztynska.pl

Święta Bożego Narodzenia to dla naszej rodziny najpiękniejszy czas. Najważniejsze wydarzenie naszego życia miało miejsce właśnie wtedy — opowiadają Monika i Przemysław Chyżyńscy. — Boże Narodzenie to czas, w którym na świat przychodzi Bóg w postaci dzieciątka Jezus. A mamy to szczęście, że nasza córka Hania urodziła w ten piękny czas.

Monika i Przemysław Chyżyńscy pochodzą z Dobrego Miasta i są parą od 2004 roku. Po 7 latach, w 2011 roku 4 czerwca zawarli związek małżeński. Oboje od początku swojej znajomości byli zgodni, że chcą mieć dziecko.

— W wieku 18 lat straciłam mamę. Właśnie wchodziłam w dorosłość, a z mamą łączyła mnie szczególna więź — mówi Monika. — W tym trudnym czasie Przemek bardzo mnie wspierał. Wiedziałam, że zawsze mogę na niego liczyć. Po ślubie dość szybko zdecydowaliśmy się na dziecko. Kiedy zobaczyliśmy na teście ciążowym upragnione dwie kreski, oszaleliśmy ze szczęścia. Każdego dnia obserwowaliśmy mój brzuch, czytaliśmy w internecie, wybieraliśmy imiona. To moja pierwsza ciąża, więc obaw też było wiele. Na szczęście Bóg dał mi wspaniałą teściową, która jest pielęgniarką i która służyła nam radą i pomocą o każdej porze dnia i nocy.

Lekarz wyznaczył termin porodu na 25 grudnia. Monika w ciąży nie czuła się dobrze, jednak najważniejsze było zdrowie dziecka. Kiedy pod sercem poczuła ruchy dziecka wiedziała, że jest w stanie znieść wszystko. Na każdą wizytę lekarską chodziła z mężem. Razem przygotowywali wyprawkę do szpitala i mieszkanie na powitanie nowego członka rodziny.

Wigilia 2012 roku była jednym wielkim oczekiwaniem. Dzień później o 19 rozpoczęły się bóle porodowe, jednak Hani na świat się nie spieszyło i urodziła się 26 grudnia o godzinie 14.26.

fot. Arch. prywatne

Monika, Przemek i Hania uwielbiają świąteczny czas

ZAKOCHAŁAM SIĘ W NIEJ OD RAZU

— Przez cały czas była ze mną teściowa Grażyna i tylko dzięki jej wsparciu dałam radę. Przemek przeciął pępowinę i wtedy położono mi małą na piersi... I zakochałam się w niej od razu! Piękna chwila dla matki. Pierwsze spotkanie matki z dzieckiem —mówi wzruszona Monika. —Trzymałam ją, a ona patrzyła mi prosto w oczy swoimi pięknymi oczkami. Nie umiałam określić emocji, jakie mi w tamtej chwili towarzyszyły. Płakała i ja płakałam. Wtedy poczułam, jaki świat jest piękny. Mając przy sobie tę małą istotkę czujesz, że jesteś już kimś innym, że to doświadczenie i nowa rola mamy zmieniła cię na zawsze. Czy tego chcesz, czy nie. W jednej chwili minął cały ból.

Przemek też od razu poczuł miłość do swojej małej córeczki. Nie mógł uwierzyć w pierwszej chwili, że właśnie został tatą.

— Przytuliłem się do niej — opowiada Przemek o pierwszym spotkaniu ojca i córki. — Pomyślałem, że oto zdarzył się cud. Cud, który zdarzył się już miliardy razy na świecie. W tamtej chwili brakowało mi słów, by opisać emocje, które mną zawładnęły. Cieszyłem się, że mam cudowną córkę!

Monika po porodzie nie czuła się dobrze, miała przetaczaną krew i inne komplikacje. Dzieckiem zajmował się mąż i teściowa. Jednak Hania wynagradzała im wszystkie problemy i ból.

— Kiedy już byliśmy w domu oboje, nie potrafiliśmy powstrzymać łez szczęścia, bo czy trzeba czegoś więcej od losu niż takiego Bożonarodzeniowego cudu? W czasie, kiedy my czekaliśmy na cud narodzin, większość osób siadała wspólnie do świątecznego stołu. My dostaliśmy od losu dziecko — najpiękniejszy prezent. Wszyscy cieszyliśmy się z narodzin Hani — dodają.

fot. Arch. prywatne

Hania urodziła się 26 grudnia 2012 r.

Dziś Hania ma już 9 lat. To oczko w głowie rodziców, z którymi ma bardzo dobry kontakt. Uwielbia z mamą rozmawiać o modzie, kosmetykach, razem chodzą na zakupy. Z tatą natomiast uwielbia się bawić. Lubi gotować z rodzicami, pomaga w przyrządzaniu posiłków, w robieniu dekoracji. Na święta razem robią pierniki, które później dekorują. Wspólnie też ubierają choinkę — to już taka rodzinna tradycja.

BABCIA Z PYSZNĄ POMIDORÓWKĄ

Hania jest uzdolniona plastycznie, lubi rysować, malować, lepić, wycinać i tworzyć „coś z niczego". Ma wiele planów na przyszłość, ale do końca nie zdecydowała, czy chce być artystką, makijażystką, czy może lekarzem.

— Haneczka to cały mój świat. Kiedy na nią patrzę, widzę w niej cząstkę mojej mamy — mówi wzruszona Monika. — Jej spokój przypomina mi mamę. Lubię ją obserwować. Zrobilibyśmy dla niej wszystko, a ona też odwdzięcza się miłością. Kiedy zachorowaliśmy na koronawirusa, opiekowała się nami, przynosiła wodę, pytała, jak się czujemy. Jak tu nie kochać takiej istoty. Chcielibyśmy, żeby po prostu była szczęśliwa. Będziemy ją wspierać w realizacji marzeń, nie narzucać, co ma robić i kim być. Ona sama to musi wiedzieć, bo uczy się dla siebie. Niech wybierze taką pracę, która będzie jej pasją i będzie ją wykonywać z przyjemnością.

Hania bardzo lubi kuchnię swojego taty, ale i tak nikt nie jest w stanie ugotować tak dobrej zupy pomidorowej jak babcia Grażynka. To jej ulubione danie. Rodzina lubi spędzać wolny czas aktywnie. Latem w piątkowe popołudnia jadą nad jezioro czy morze, pod namioty lub na kempingi. Spacerują, kąpią się, siedzą do wieczora przy ognisku, rozmawiają.

— Niepotrzebne nam wygody, lubimy tak spędzać razem czas. Robiliśmy tak, jak byliśmy dziećmi ze swoimi rodzicami i są to piękne wspomnienia — stwierdza Monika. — Chciałabym, żeby Hania była szczęśliwa, miała piękne dzieciństwo i wspomnienia. Każdą chwilę z nią kolekcjonuję, jest dla mnie najlepszą przyjaciółką, całym światem.

HANIA CZEKA NA MIKOŁAJA

W domu państwa Chyżyńskich już wszystko przygotowane do świąt: jest choinka, pierniki, potrawy. Hania czeka na Mikołaja. Drugiego dnia świąt będzie tort, prezenty i życzenia z okazji urodzin Hani.

— Uwielbiamy ten świąteczny czas! Jak tu nie wierzyć w magię świąt? Kiedy siadam do wigilijnego stołu i widzę naszą rodzinę, to łezka kręci mi się w oku. Dostałam od życia naprawdę piękny prezent w postaci kochającej rodziny — przyznaje Monika. — Nie wyobrażam sobie, że mogłabym bez nich żyć. Dużo rozmawiamy z naszą córką. Wie, że zawsze może liczyć na nasze wsparcie i miłość. To jest po prostu nasza bajka, piękna bajka i nie mogę powstrzymać się od wzruszenia. Magia świąt w naszym życiu zdziałała prawdziwe cuda i oby tak było już zawsze — dodaje.

eprasa.pl 00c6705f2e

DO WARSZAWY PRAWIE EKSPRESOWO

Drogowcy zrobili kierowcom prezent na gwiazdkę udostępniając wczoraj rano kolejne kilometry nowej S7, od Napierek do Płońska. W ciągu dwóch dni zostanie dopuszczonych do ruchu około 50 km drogi ekspresowej.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki
@gazetaolsztynska.pl

Od wczoraj kierowcy już podróżują dwujezdniową S7 od węzła Strzegowo Północ do miejscowości Pawłowo przed Płońskiem. Jadąc dalej na południe, od Pawłowa do Cieciórek, na odcinku o długości ok. 7 km korzystają jeszcze z dróg zbiorczych. W tym też miejscu, przy dużym natężeniu ruchu, należy się spodziewać ewentualnych utrudnień spowodowanych ograniczoną przepustowością drogi zbiorczej.

Natomiast dziś drogowcy oddadzą do użytku kolejne kilometry nowej ekspresówki od Napierek do węzła Strzegowo Północ, dzięki czemu kierowcy ominą Mławę. Jedak nadal obowiązuje tu tymczasowa organizacja ruchu, a zakończenie wszystkich prac nastąpi przed przyszłymi wakacjami.

Oddanie kolejnych kilometrów ekspresówki znacznie ułatwi podróż z Trójmiasta do Warszawy.

Między Napierkami a Mławą ruch będzie odbywał się częściowo po jednej i częściowo po dwóch jezdniach. Dalej do Strzegowa dojedziemy dwujezdniową drogą ekspresową. W rezultacie kierowcy będą mieli do dyspozycji około 50 km nowej drogi w układzie dwujezdniowym, 14 km z ruchem po jednej jezdni oraz wspomniane ok. 7 km drogami zbiorczymi.

Fot. GDDKiA

Nowa S7 od Napierek do Płońska

Ruch po udostępnionych dziś odcinkach odbywa się według tymczasowej organizacji.

— Dlatego obowiązuje ograniczenie prędkości do 80 km/h na odcinkach dwujezdniowych oraz 60 km/h na jednojezdniowych — przypomina Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dodając: — Apelujemy do kierowców o stosowanie się do obowiązującej organizacji ruchu.

Budowę 71 km drogi ekspresowej S7 podzielono na cztery odcinki: Napierki - Mława (ok. 14 km), Mława - Strzegowo (ok. 21,5 km), Strzegowo - Pieńki (ok. 22 km) oraz Pieńki - Płońsk (ok. 13,7 km). Prace budowlane na trzech odcinkach od Mławy do Płońska rozpoczęły się jesienią 2019 roku, zaś na odcinku Napierki - Mława wiosną 2020 roku. Inwestycja obejmuje budowę drogi ekspresowej o przekroju dwujezdniowym wraz z budową dróg serwisowych i remontem wybranych dróg.

Tu warto podkreślić, że nawierzchnia nowej „siódemki" jest z betonu, a nie jak na większości dróg ekspresowych asfaltowa. Do tej pory drogowcy dość rzadko wybierali tę nawierzchnię, powodem nie jest cena, bo koszty są porównywalne z nawierzchnią asfaltową, ale cementowa jest trudniejsza w ułożeniu. Wymaga pewnego reżimu technologicznego, bo beton nie lubi zimna.

— Nawierzchnię betonową można kłaść, kiedy jest sucho i w temperaturach od 5 do 25 stopni — tłumaczy Karol Głębocki. — Nawierzchnię asfaltową wykonuje się warstwami i tak naprawdę w każdej chwili można przerwać prace. W przypadku nawierzchni z betonu od razu układane są wszystkie warstwy. Jednocześnie pracują trzy maszyny.

W tym przypadku wykonawca zdecydował się na betonową nawierzchnię ze względu na duże obciążenie drogi. Taka nawierzchnia jest trwalsza, bardzo odporna na powstawanie kolein.

Łączny koszt inwestycji to 1,6 mld zł, z tego dofinansowanie z UE wynosi nieco ponad 1 mld zł.

Po zakończeniu wszystkich prac, co ma nastąpić jeszcze przed wakacjami, „siódemka" od Gdańska do Płońska będzie już drogą ekspresową.

— Uwzględniając oddawane fragmenty S7, od początku roku udostępniliśmy kierowcom 32 odcinki nowych dróg krajowych o łącznej długości ponad 350 km — podkreśla Tomasz Żuchowski, p.o. Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. — Droga ekspresowa S7, zarówno na północ, jak i na południe od Warszawy, to kluczowe połączenia drogowe chętnie wykorzystywane przez kierowców nie tylko podczas wakacyjnych podróży.

Bez wątpienia radość kierowców byłaby dużo większa, gdyby cała „siódemka "do Warszawy była już drogą ekspresową. Co więc z odcinkiem od Płońska do stolicy? Tu za budowę odpowiada już mazowiecki oddział GDDKiA.

Jak nam powiedziała Małgorzata Tarnowska, rzecznik mazowieckiego oddziału GDDKiA, obecnie trwają prace projektowe na odcinku od Płońska do Czosnowa. A ten 35-kilometrowy odcinek ma być gotowy wiosną 2025 roku. Tyle konkretów, bo nie wiadomo co z 22-kilometrowytm odcinkiem od Czosnowa do samej Warszawy. Tu harmonogram ma zostać określony, jak już drogowcy będą mieli zapewnione finansowanie na to zadanie.

KORONAWIRUS: TYLU ZGONÓW W CZWARTEJ FALI JESZCZE NIE BYŁO

W środę odnotowano rekordową liczbę zgonów z powodu Covid-19 w czwartej fali — prawie 800. Walkę z wirusem przegrały w regionie 32 osoby.

Czwarta fala koronawirusa zbiera od jakiegoś czasu duże żniwa, zwłaszcza jeśli idzie o zgony. 22 grudnia odnotowano ich 775, co jest najwyższym wynikiem w tej fali. Tylko z powodu Covid-19 zmarło 247 osób, natomiast z powodu współistnienia z innymi schorzeniami 528 osób.

W naszym regionie odnotowano 32 zgony w powiatach: bartoszyckim (4), braniewskim (6), działdowskim (1), ełckim (3), iławskim (1), kętrzyńskim (2), lidzbarskim (2), nowomiejskim (1), oleckim (1), olsztyńskim (2), ostródzkim (2), piskim (1), Elblągu (4), Olsztynie (2).

Fot. ZW

Martwi nas to, że bardzo dużo chorych jest w stanie ciężkim — mówi Janusz Dzisko

Ministerstwo zdrowia poinformowało, że 73 proc. wszystkich zaraportowanych zgonów dotyczy osób niezaszczepionych. Średnia wieku zmarłych przekracza 75 lat.

Tylko od początku grudnia ofiarami pandemii koronawirusa stało się prawie 9,2 tys. osób, a włącznie z najnowszymi zgonami od początku pojawienia się w Polsce Covid-19 zmarło prawie 93 tys. osób — to tak, jakby z mapy znikał np. Grudziądz. Do tej pory rekordową dobową liczbą zgonów podczas pandemii koronawirusa były 954 osoby (8 kwietnia br.).

O komentarz chcieliśmy poprosić dr. Piotra Kocbacha, ordynatora oddziału chorób zakaźnych w Ostródzie. Niestety nie mógł z nami porozmawiać, bo zastaliśmy go na dyżurze, na którym ma mnóstwo pracy związanej z chorymi na Covid-19.

Skontaktowaliśmy się więc z Januszem Dzisko, wojewódzkim inspektorem sanitarnym, który dzisiejszy raport skwitował jednym słowem: — Dramat! — 32 zgony na Warmii i Mazurach to jest bardzo dużo. Takie liczby notowaliśmy jak dotąd tylko raz. 80 proc. to są zgony osób niezaszczepionych, co pokazuje, że wielu z tych śmierci można było uniknąć szczepiąc się. To jest mnóstwo rodzinnych dramatów. Sytuacja naprawdę jest niedobra — skomentował Dzisko.

W szpitalach na Warmii i Mazurach zajętych jest około 80 proc. łóżek covidowych. Nieco więcej wolnych jest tych z respiratorami. — Pacjenci chorzy na Covid-19 leżą praktycznie we wszystkich szpitalach w regionie, gdzie powstały oddziały covidowe i martwi nas to, że bardzo dużo z nich jest w stanie ciężkim — dodaje Janusz Dzisko.

Pamiętajmy, że w czasie świąteczno-noworocznym, który właśnie się rozpoczyna, nie należy zbytnio się rozluźniać i zapominać, że trwa pandemia groźnej choroby. Ograniczajmy kontakty międzyludzkie, nośmy maseczki w pomieszczeniach zamkniętych i dbajmy o higienę i dezynfekcję dłoni. mw

eprasa.pl 00c6705f2e

JEDNA Z DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH

Nominacja do nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata" trafiła w ręce Moniki Darmofał-Karanowskiej z Kętrzyna. Ta nauczycielka z niemal dwudziestoletnim stażem, jak mówi, robi zwykłe rzeczy. Ale wyróżnienie pokazuje, że są niezwykłe.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

Monika Darmofał-Karanowska pracuje w I Liceum Ogólnokształcącym w Kętrzynie. Jest pedagogiem, ale przede wszystkim jest otwarta na swoich uczniów. Za swoją pracę została nominowana do nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata".

— Nigdy nie sądziłam, że będę nominowana do takiej nagrody. Ona jest wyjątkowa — cieszy się Monika Darmofał-Karanowska. — Wydawało mi się, że robię rzeczy zwykłe. Że robię to, co powinien robić każdy nauczyciel pracujący z młodzieżą. Realizuję zajęcia w szkole i poza nią, które uczą otwartości, empatii i wrażliwości na drugiego człowieka. Okazuje się, że w dzisiejszych czasach to istotne. A rzeczywistość nas zaskakuje. Dlatego pokazuję uczniom, jak sobie radzić w życiu i jak nie wpaść w kłopoty. Jak mądrze korzystać z internetu. Dziś licealiści funkcjonują przecież w świecie pozatelewizyjnym. Czerpią wiadomości z bardzo różnych, nie zawsze sprawdzonych źródeł. Mają potrzebę, by o tym dyskutować. Widzą, co się dzieje w Polsce i na świecie. W Kętrzynie mamy ośrodek strzeżony dla cudzoziemców, więc kwestie związane z migracją są dla nas ważne. Widzimy, że ważni są ludzie, a nie statystyki. I ja też bardzo się skupiam na człowieku. Pokazuję, że każdy jest ważny — bez względu na wszystko. Zależy mi, aby moi uczniowie zawsze widzieli człowieka w człowieku.

ZMIENIA RZECZYWISTOŚĆ

Nagroda upamiętnia Irenę Sendlerową — działaczkę społeczną, Sprawiedliwą wśród Narodów Świata, która w czasie II wojny światowej uratowała ponad dwa tysiące żydowskich dzieci. Powstała z myślą o wspieraniu nauczycieli, którzy w swojej pracy z uczniami oraz członkami lokalnych społeczności kierują się wartościami bliskimi Irenie Sendlerowej: szacunkiem dla różnorodności, odpowiedzialnością za innych i odwagą. Pani Monika, mimo licznych trudności i przeszkód, zmienia małą kętrzyńską rzeczywistość. Daje świeży powiew w edukacji i podejmuje działania zmierzające do ochrony praw człowieka. Prowadzi w tym obszarze mnóstwo zajęć warsztatowych. Organizuje też Maraton Pisania Listów, a w 2020 roku otrzymała nagrodę Amnesty International Polska dla wolontariusza roku w kategorii edukacja. Z kolei w 2018 roku reprezentowała Polskę na Malcie podczas szkolenia dla realizatorów międzynarodowego projektu „Start the Change". Jest też założycielką i przewodniczącą Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych SZTAMA. Stawia również na rozwój młodzieży i przeciwdziała przemocy. Nominacja do nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata" to jednak dla niej największe wyróżnienie.

— Gdy dowiedziałam się, że dostałam tę nominację, byłam przeszczęśliwa. Wręcz w euforii! To zwieńczenie pracy każdego nauczyciela. Ale ta nominacja wiąże się też z rekomendacją młodzieży. Moi uczniowie napisali list, w którym podkreślali, kim dla nich jestem. I te słowa były dla mnie tak piękne i poruszające, że gdybym nawet nie otrzymała nominacji i tak byłabym usatysfakcjonowana — podkreśla pani Monika. — Z kolei Irena Sendlerowa to dla mnie wyjątkowa postać. Wychodziła do ludzi i była z nimi. Żyła w zupełnie innych czasach, ale nasze czasy są również wyjątkowe pod pewnym względem. I ona zawsze, mimo wszystko, pomagała. Uratowała życie m.in. Elżbiecie Ficowskiej, która zasiada w kapitule. Pani Elżbieta była na gali wręczania nagród i opowiadała swoją historię. Irena Sendlerowa wywiozła ją z getta, gdy była niemowlęciem. Ta nagroda dla nauczycieli została ustanowiona właśnie z jej inicjatywy.

SKĄD TA CHĘĆ POMAGANIA?

— To wynosi się z domu. Mam fantastycznych rodziców, którzy są dla mnie wzorem i którzy, choć nie byli działaczami społecznymi, zawsze żyli blisko ludzi. Dla moich rodziców otwartość wobec drugiego człowieka jest najważniejsza. Tego mnie nauczyli — podkreśla Monika Darmofał-Karanowska. — Do moich rodziców, którzy mieszkają na Śląsku w bardzo dużym bloku, sąsiedzi zawsze przychodzą po pomoc. A oni są w stanie wstać nawet w środku nocy, gdy jest taka potrzeba. Dlatego zostałam nauczycielem, choć nie jest to dziś łatwy zawód. Rzeczywistość, w której dzisiaj funkcjonują nauczyciele, jest wyjątkowo trudna. Musimy mierzyć się nie tylko z ciągłymi zmianami w oświacie, ale też z obniżaniem wartości i prestiżu tego zawodu. Ale nie narzekam. Wychodzę z założenia, że to w niczym nie pomaga. Gdy na przykład ludzie narzekają na młodzież, to ja mam zawsze z tyłu głowy, że to my im stworzyliśmy taką rzeczywistość. To my daliśmy im telefony i komputery, żeby mieć święty spokój. Rodzice nie mają czasu na relacje i zostawiają to sprzętowi. A potem mają pretensje, że nie wychodzi. A przecież wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem.

Główną nagrodę im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata" otrzymała Marta Florkiewicz-Borkowska z Pielgrzymowic na Śląsku, która prowadzi zajęcia dla dzieci dotyczące budowania własnej wartości. Monika Darmofał-Karanowska jest jedynym nauczycielem nominowanym do nagrody na Warmii i Mazurach. Co roku wyróżnianych jest tylko dziesięciu pracowników oświaty.

> **MONIKA DARMOFAŁ-KARANOWSKA:** WSZYSCY POTRZEBUJEMY SIEBIE NAWZAJEM.

REKLAMA

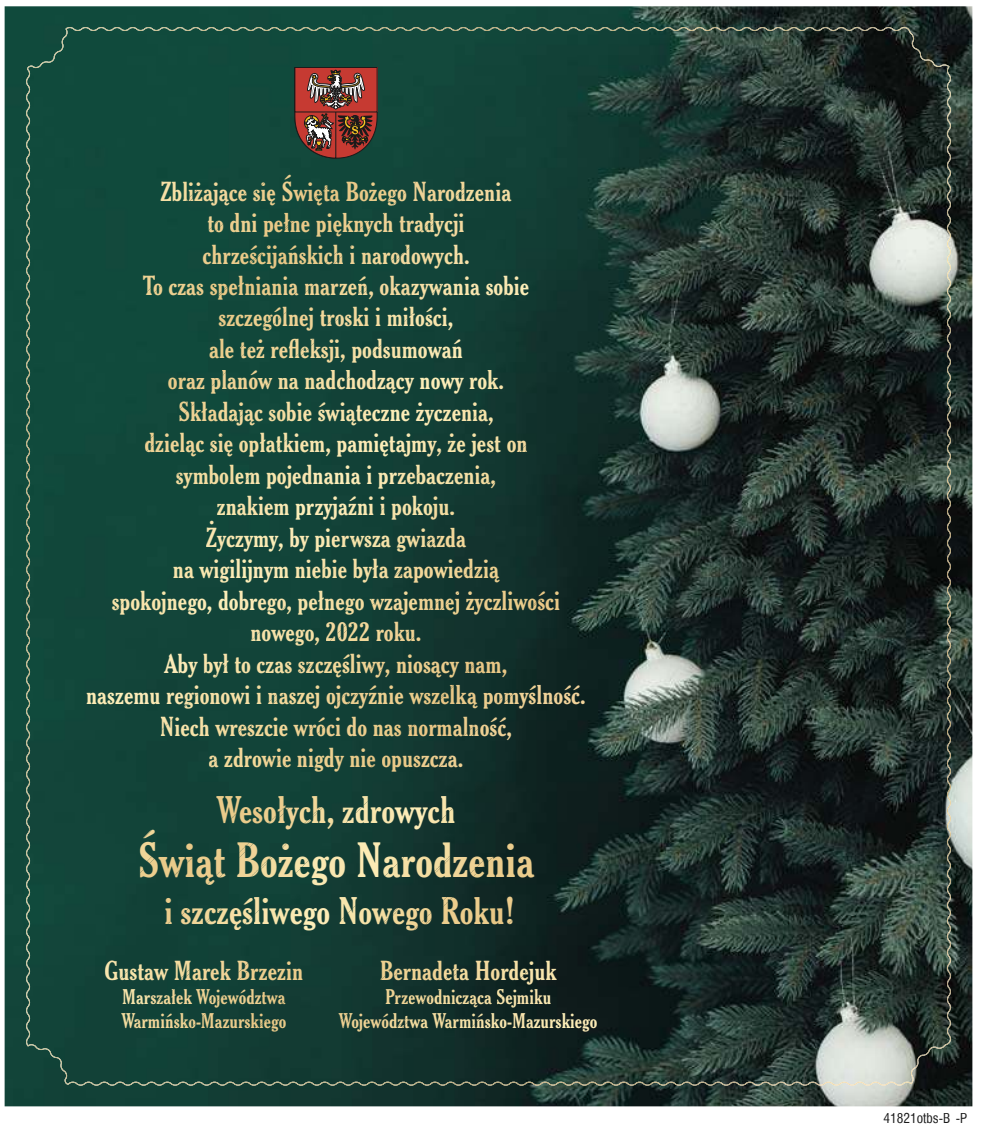

41821otbs-B -P

eprasa.pl 00c6705f2e

MUREM ZA POLSKIM MUNDUREM

Na Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim zawisł wczoraj baner „Murem za polskim mundurem". To podziękowanie dla naszych żołnierzy, pograniczników i policjantów za służbę na granicy, za to, że strzegą naszego bezpieczeństwa.

Fot. Zbigniew Woźniak

Każdego dnia na polsko-białoruskiej granicy służbę pełni kilka tysięcy funkcjonariuszy straży granicznej, policji i przede wszystkim żołnierzy. Także na święta Bożego Narodzenia będą strzegli naszej granicy, naszej wolności i niepodległości — podkreślił wczoraj podczas prezentacji banera Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski. — Ten baner to wyraz solidarności naszego społeczeństwa ze wszystkimi, którzy służą na granicy i będą tam w najbliższym czasie. To dzięki nim możemy spokojnie przeżywać Boże Narodzenie, ale też każdego dnia bez obaw żyć, funkcjonować i pracować dla naszej ojczyzny. Naszym wspólnym celem jest właśnie dobro Polski i jej obywateli — dodał wojewoda.

— W Olsztynie pracuje wielu funkcjonariuszy straży granicznej, policjantów, a od jakiegoś czasu mamy też znaczną ilość żołnierzy Wojska Polskiego. To ogromna wartość dla naszego regionu. Chcemy, aby kiedy będą przejeżdżać al. Piłsudskiego, widzieli, że jesteśmy z nimi, że jesteśmy wspólnotą.

— Nasi żołnierze, funkcjonariusze straży granicznej i policjanci zasługują na wielki szacunek, za to, że strzegą naszego bezpieczeństwa — powiedziała obecna na uroczystości Olga Semeniuk, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. — Na granicy zdali trudny egzamin. Za to jesteśmy im wdzięczni. Dziękuję im za to, że służby mundurowe są zawsze dostępne i że można na nie liczyć. Ich służba jest bardzo trudna, wymaga koncentracji, konsekwencji i silnego charakteru. To co się dzieje teraz na granicy polsko-białoruskiej to element ważnej rozgrywki politycznej, ważnej dla naszej przyszłości. Musimy o tym pamiętać.

— Inicjatywa wywieszenia baneru jest pomysłem naszych pracowników, członków korpusu służby cywilnej — podkreśla Paweł Żukowski, dyrektor generalny Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Przypomnijmy, że 23 grudnia do funkcjonariuszy pełniących służbę na granicy trafią kartki świąteczne przygotowane przez uczniów i przedszkolaków z naszego regionu przygotowanych w ramach akcji „Murem za polskim mundurem".

REKLAMA

130621otbr-a-M

KORONKOWE DZIEŁA NA CHOINKACH W BAZYLICE

NOWE MIASTO LUBAWSKIE\\\ Ręcznie robione koronki można zobaczyć na choinkach w głównej nawie bazyliki kolegiackiej w Nowym Mieście Lubawskim. Nie po raz pierwszy prace mieszkanek – Lidii i Iwony Bral zdobią drzewka bożonarodzeniowe w kościele. Panie przekazują swoje miniaturowe dzieła od kilku ładnych lat.

Fot. Ryszard S. Ulatowski

Fot. Ryszard S. Ulatowski

Koronczarka Iwona Bral w nowomiejskiej bazylice

— Nie trzeba jechać do słynącego z koronek Koniakowa, by napatrzyć się na te precyzyjne dzieła sztuki wykonane na czółenku. Wiem, że są to frywolitki — mówi pani Aldona z Kurzętnika, która obserwowała strojenie bożonarodzeniowego drzewka w prezbiterium kościoła. Lidię i Iwonę Bral miejscowi nazywają „nowomiejskimi koronczarkami", bowiem ich misterne robótki można okazjonalnie zobaczyć na festynach, wystawach rękodzieła czy innych imprezach. Teraz swoista „wystawa" znajduje się w murach średniowiecznej bazyliki św. Tomasza. **ul**

eprasa.pl 00c6705f2e

KRESOWA WIGILIA W OLSZTYŃSKIM DOMU

Stół musiał być nakryty białym obrusem. Zawsze też musiało stać o jedno nakrycie więcej — dla tych, których już z nami nie ma. A dla wiekowej prababci tych, których już nie ma, było więcej niż tych, którzy są — mówi Agata Grzegorczyk-Wosiek z Olsztyna.

— Czy wigilia w Pani kresowym domu różniła się od kolacji w domach kolegów?

— Kiedyś, gdy byłam dzieckiem, nie zastanawiałam się, czy wigilia przygotowywana u mnie w domu różni się od innych. Kresowy rodowód moich przodków nie wydawał mi się wtedy czymś szczególnym. Pewnie dlatego, że po repatriacji kresowiacy chętnie osiedlali się w pobliżu siebie, odtwarzając sąsiedzkie relacje sprzed wojny. Tak było w Olsztynie, moi szkolni koledzy często pochodzili z podobnych rodzin i mieli podobne rodzinne zwyczaje.

— Jak wyglądał ten dzień?

— Zawsze spędzaliśmy wigilię w podniosłej atmosferze. Od samego rana w tym dniu wszystko było związane z oczekiwaniem na ten szczególny wieczór. Skrupulatnie przestrzegany był post, który obowiązywał również dzieci. Tak więc szykując potrawy, trzeba było od najmłodszych lat ćwiczyć silną wolę. A kusiły różne rzeczy, te pasztety, bigos... Te kuchenne przygotowania i porządki trwały często od samego rana. Dopiero po południu, kiedy wszystko zostało zrobione, można było postawić i ustroić choinkę, choć ozdoby robiliśmy już dużo, dużo wcześniej. Właściwie od początku grudnia lepiliśmy papierowe łańcuchy i wycinaliśmy zabawki, które powielały wzory sprzed lat. Był papierowy księżyc, sowa, koszyczek... Raz zrobione, były troskliwie przechowywane w tekturowych pudełkach na kolejne święta. Były też bombki, być może niektóre nawet przedwojenne, ale tego, niestety, nie wiem na pewno, w każdym razie i dla mnie i dla mojej mamy te bombki były od zawsze. Kilka z tych najstarszych udało się mamie zachować i wieszane ostrożnie na kolejnych choinkach dają nam niezwykłe poczucie pokoleniowej ciągłości.

— Jaki strój obowiązywał?

— Trzeba było oczywiście ubrać się uroczyście. Rzeczy miały być czyste, schludne i eleganckie, ale nigdy przesadnie strojne. Biała koszula, biała bluzka, czasem tylko jakaś niewielka ozdoba. Na przykład prababcia do białej bluzki przypinała srebrną broszkę albo zakładała skromne koraliki. Stół musiał być również nakryty białym obrusem. Bo ta biel na nas i na stole miała swoje symboliczne znaczenie — kojarzyła się z wyjątkową chwilą. Zawsze też musiało stać o jedno nakrycie więcej. Było to nakrycie dla tych, których już z nami nie ma. A mieszkając z wiekową prababcią trzeba było pamiętać, że tych, których już nie ma, było więcej niż tych, którzy są. Ten talerz też był bardzo ważny. Do dziś, stawiając go na stole, drżą mi ręce i czasem muszę ukradkiem wytrzeć niejedną łzę.

— A co stało na stole?

— Wigilijne jedzenie jest dopełnieniem tej wyjątkowości. Większość z przygotowywanych potraw pojawiała się tylko w tym właśnie czasie, ale zanim usiedliśmy do stołu, trzeba było jeszcze przez okno wypatrzeć świecącą pierwszą gwiazdkę, a potem wysłuchać historii narodzin Dzieciątka i przełamać się opłatkiem z każdym z domowników. Dopiero potem można było rozpocząć posiłek.

Barszcz z uszkami nadziewanymi suszonymi grzybami, kapusta wigilijna, gołąbki z kaszą jaglaną, ryba smażona, śledź w oleju, ryba po grecku, a na koniec kompot z suszu i łamańce z makiem. Wszystko to odbywało się jakby w trochę zwolnionym tempie, przestrzegaliśmy rytuału kolejności. Był to też czas na rozmowy i opowieści. To właśnie wtedy słuchałam wszystkich tych historii, które mogę teraz spisywać i opowiadać przy różnych okazjach.

— A zakończenie wieczoru...

— ...było równie cudowne — wspólne siedzenie przy udekorowanej choince i oczekiwanie na prezenty. Najpierw oczywiście wiara w Mikołaja, to tajemnicze pojawianie się paczek, które podsycało jeszcze atmosferę niesamowitości. Potem, kiedy tylko zrozumiałam, że wszykowanie prezentów też trzeba się włączyć, robiłam to nie mniej przejęta, by zachować tajemnicę przed innymi. To nie były wielkie rzeczy, czasem doniczka i nasionka dla cioci, która kochała rośliny albo zeszycik dla babci, która uwielbiała notować. To ta intencja dawcy czyniła z nich najwspanialszy prezent na świecie! I jeśli tak do tego podejść, to za każdym razem szykując świąteczne podarki trzeba rozwiązać niezwykłą łamigłówkę myśląc o potrzebach innych ludzi. To przypomina mi o sensie tych świąt, który ukryty jest w każdej najdrobniejszej czynności, która poprzedza wieczór wigilijny. **bb**

Fot. archiwum Agaty Grzegorczyk-Wosiek

Wanda z mężem i córką Reginą oraz Halina — siostry Henryka Aya. Zdjęcie z domu na Kresach Wschodnich w święta Bożego Narodzenia 1936 r.

Fot. archiwum Agaty Grzegorczyk-Wosiek

Maria i Henryk Ayowie, pradziadkowie pani Agaty

Fot. archiwum Agaty Grzegorczyk-Wosiek

PRZEPIS NA KAPUSTĘ WIGILIJNĄ, BEZ KTÓREJ NIE WYOBRAŻAM SOBIE TEGO WIECZORU

3-4 cebule
2-3 marchewki
ćwierć główki białej kapusty
1-1,5 kg kapusty kiszonej
olej do smażenia
garść suszonych grzybów
garść suszonych śliwek
ewentualnie garść rodzynek
przyprawy: kminek mielony, pieprz ziołowy, papryka słodka
(czasem dodaję jeszcze imbir i kurkumę – kapusta nabiera wtedy nieco orientalnego charakteru)

Grzyby zalać wrzątkiem i zostawić na noc, potem ugotować w niewielkiej ilości wody. Posiekać cebulę i marchew oraz białą kapustę i wszystko razem dusić do miękkości na wolnym ogniu, podlewając lekko wodą. Dopiero wtedy dodać kapustę kiszoną, przyprawy, śliwki, rodzynki i posiekane grzyby i ponownie dusić ok. godziny. Odstawić do wystygnięcia i następnego dnia ponownie rozpocząć duszenie, ogrzewając całość powoli, tak by kapusta nie przywarła do dna. Zwykle nie trzeba już solić, bo kapusta kiszona zawiera jej dostateczną ilość.

REKLAMA

41921lwwl-b-M

eprasa.pl 00c6705f2e

A MOŻE BUDYŃ PO KRZYŻACKU?

Tradycje kulinarne Warmii i Mazur wynikają z wielokulturowości dawnych mieszkańców naszego regionu. I tak naprawdę trudno jest dzisiejszym mieszkańcom regionu rozróżnić kuchnię warmińską od mazurskiej.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka
@gazetaolsztynska.pl

Naszą opowieść kulinarną zacznijmy więc od początku — proponuje dr hab. inż. Iwona M. Batyk, prof. UWM z Katedry Rynku i Konsumpcji Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie. — Warto wskazać kilka ciekawostek na temat tradycji kulinarnej Krzyżaków. Kuchnia krzyżacka charakteryzowała się ogromną różnorodnością potraw. Tworzono oryginalne, kolorowe i wyraziste kompozycje smakowe. W krzyżackim menu dominowało mięso wołowe i wieprzowe, zwłaszcza solone, oraz produkty bogate w węglowodany i skrobię. Nie mogło zabraknąć również dziczyzny — najczęściej było to mięso z jeleni, saren, dzików, zajęcy. Ciekawostką jest spożywanie tłustego mięsa z bobrów oraz mięsa z wiewiórek. Ogromnym rarytasem było mięso z niedźwiedzia oraz baranina. Z drobiu dominowało dzikie ptactwo: kuropatwy i bażanty. Ważny był również tłuszcz, zazwyczaj w postaci słoniny, łoju czy masła. W poście Krzyżacy stosowali olej tłoczony z maku.

W jadłospisie Krzyżaków nie mogło zabraknąć ryb, zwłaszcza wędzonych śledzi oraz strekffusów — czyli wędzonych ryb słodkowodnych. Rycerze zakonni spożywali także ryby suszone i solone, takie jak dorsze, węgorze, szczupaki. Najbardziej cenioną rybą był jesiotr, którym obdarowywano nawet władców.

Wśród warzyw dominowała marchew i buraki, bo warto wiedzieć, że Krzyżacy nie znali ziemniaków. Popularne były także: groch, fasola, bób, cebula i czosnek. — Owoce egzotyczne, bakalie, przyprawy Krzyżacy sprowadzali z odległych zakątków świata — wyjaśnia prof. Iwona M. Batyk. — Często wykorzystywany był pieprz, cynamon, goździki, imbir i szafran — najdroższa na świecie przyprawa. Szafranu używano w celu nadania potrawom złotego koloru, stanowił dodatek do ryżu, owoców morza, a nawet ciast, np. miodownika.

Fot. Iwona Batyk

Farszynki, kotleciki ziemniaczane z farszem

I tu kolejna ciekawostka: niekonwencjonalne połączenia np. smalcu z mięsem i słodkim ciastem, co tworzyło pogańskie ciasto. Do oryginalnych deserów należy budyń po krzyżacku, który składał się z mleka migdałowego, wina i smalcu lub słoniny.

A co pili Krzyżacy? Na co dzień zaspokajali pragnienie piwem, bowiem przy każdym zamku działał browar. Od święta pili wino sprowadzane z Niemiec i były to zazwyczaj wina reńskie i mozelskie. Ciekawostką jest, że Krzyżacy już w XIV w. uprawiali na terenie Prus winorośl, z której wytwarzali wina gronowe. Szlachetnym trunkiem na stołach Krzyżaków był miód pitny, natomiast brakuje w przekazach historycznych wzmianki na temat mocniejszych alkoholi.

TYGIEL KULINARNY

Tradycje kulinarne wynikają z wielokulturowości dawnych mieszkańców obecnych terenów Warmii i Mazur. Trudno jest dzisiejszym mieszkańcom regionu rozróżnić kuchnię warmińską od mazurskiej. A różnic jest wiele.

— Kuchnia warmińska znana była ze swojej obfitości i wykwintności — opowiada prof. Iwona M. Batyk. — Bogata była w takie rarytasy jak mięso, bakalie, egzotyczne przyprawy czy ślimaki. Dla kuchni warmińskiej charakterystyczne są dzyndzałki — pierogi z farszem z surowej wołowiny, lub pierogi w wersji uboższej — z hreczką, czyli kaszą gryczaną i skrzeczkami, czyli skwarkami.

W odróżnieniu od kuchni warmińskiej, kuchnia mazurska była biedna, prosta i mało zróżnicowana. Dominowały potrawy z brukwi, marchwi i buraków, brak było egzotycznych przypraw. Kuchnia mazurska była bardzo kaloryczna, miała dawać siłę do pracy w polu. Charakterystycznymi dla kuchni mazurskiej są np. karmuszka — zupa gulaszowa czy marchew gotowana z ziemniakami w mleku, polana stopioną słoniną.

Tradycje kulinarne Warmii i Mazur są bardzo różnorodne. Obecnych jest wiele zapożyczeń z kuchni polskiej, niemieckiej oraz tradycji Kresów Wschodnich. Z kuchni polskiej pochodzi częste stosowanie śmietany oraz ziół. Wśród najpopularniejszych dań wywodzących się z kuchni polskiej wymienić należy barszcz z buraków ćwikłowych, flaki oraz czerninę.

— Z kolei z kuchni niemieckiej przejęto słodko-kwaśny smak doprawiania potraw, dużo dań z dodatkiem fasoli. Niemiecki rodowód ma też łączenie jaj sadzonych z ziemniakami i boczkiem, tzw. chłopskie śniadanie. Z tradycji niemieckich pochodzi także upodobanie do klusek i placków oraz częste wykorzystanie mięsa i jego przetworów. Do najpopularniejszych dań o korzeniach niemieckich należą plińce z pomoćką, czyli placki ziemniaczane z twarogiem doprawionym śmietaną. Popularną potrawą były też klopsiki królewieckie, znane również pod nazwą „sauerklopsów". Są to nieduże klopsiki z mielonego mięsa cielęcego z dodatkiem utartej cebuli oraz ugotowanych i przetartych ziemniaków, podawane w sosie na bazie wywaru warzywnego, zaprawionego mąką i zaciągniętego śmietaną — objaśnia prof. Batyk.

Fot. Iwona Batyk

Karmuszka, regionalna zupa gulaszowa

— Z tradycji kulinarnych Kresów Wschodnich pochodzi natomiast całe bogactwo pierogów i kołdunów oraz częste wykorzystywanie ziemniaków. Z Litwy pochodzą pyzy z mięsem, znane też jako kartacze lub cepeliny. Bardzo popularnymi pierogami były wspomniane dzyndzałki, przypominające tradycyjne litewskie kołduny. Nazwa pochodzi najprawdopodobniej od charakterystycznych brzegów pieroga, tzw. „dzyndzli". Na Warmii spotykało się dwa rodzaje pierogów: dzyndzałki warmińskie — małe pierożki z surowym mięsem wołowym, oraz dzyndzałki z kaszą gryczaną i skwarkami, zwane z litewskiego dzyndzałkami z hreczką i skrzeczkami. Potrawą charakterystyczną dla kuchni Kresów Wschodnich były farszynki, które wyglądem przypominały spłaszczone pączki. To rodzaj placków z ciasta ziemniaczanego nadziewanych mielonym mięsem – czasami porównuje się je — choć niesłusznie — do kartaczy.

Tradycje kulinarne Warmii i Mazur mają również ścisły związek z Francją. Z Francuzami łączy nas wspólny rarytas: ślimaki. — Na dworach biskupów warmińskich zajadano się winniczkami. W pierwszej polskiej książce kucharskiej z 1682 r. zapisanych było więcej przepisów na potrawy ze ślimaków niż na dania z wieprzowiny — zapewnia prof. Iwona M. Batyk.

BRUKOWCE I GOFRY

Wśród wypieków do najpopularniejszych w rejonie Warmii i Mazur należały fefernuszki, czyli małe, twarde ciasteczka o piernikowym smaku z delikatną nutą przypraw korzennych. Pieczone były przede wszystkim w okresie adwentu oraz świąt Bożego Narodzenia. Podstawowym ich składnikiem był słodki syrop buraczany oraz mąka. — Wyjątkowym łakociem charakterystycznym dla Ziemi Lubawskiej był brukowiec: rodzaj piernika, wyglądem przypominający kształt kostki brukowej. Ciekawa jest również historia wypieku gofrów pruskich w kształcie pięciu serduszek tworzących krąg, wypiekanych w żeliwnej gofrownicy. Czas ich wypieku na jednej stronie był odliczany od momentu zamknięcia, zgodnie z modlitwą Zdrowaś Mario, do słów „błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus", po przewróceniu na drugą stronę z końcem modlitwy wafle były upieczone — opowiada prof. Iwona M. Batyk.

MARCEPAN KRÓLEWIECKI

Niezwykle popularnym smakołykiem był marcepan królewiecki, którego nazwa pochodzi od Królewca, dawnej stolicy Prus. Jego unikatowość wynika z masy migdałowej zapiekanej w piecu, a cechą charakterystyczną jest skarmelizowana górna warstwa marcepana przy zachowaniu surowego spodu. Ciekawostką jest fakt, że marcepan niegdyś zastępował chleb, którego brakowało podczas klęsk głodu nawiedzających tereny Warmii i Mazur, a migdały traktowano jako środek leczniczy.

Obecnie, tradycyjne potrawy kuchni warmińskiej i mazurskiej dostępne są w wielu gospodarstwach agroturystycznych, karczmach i miejscach z „klimatem".

— Bardzo cenną marką regionalną jest sieć „Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury Powiśle". Ideą sieci jest promocja produkcji oraz sprzedaży lokalnej i regionalnej żywności, w tym także promocja żywności wytworzonej na bazie lokalnych surowców. Istotną rolę odgrywa powiązanie regionalnych producentów surowców, przetwórców żywności i przedsiębiorstw gastronomicznych. Dzięki wielu pasjonatom i wizjonerom, którzy podejmują trud odtworzenia cennej tradycji kulinarnej, można nadal rozkoszować się tradycyjnymi smakami. A mogę przysiąc, że są zachwycające — zapewnia prof. Iwona M. Batyk.

eprasa.pl 00c6705f2e

GDZIE MY, TAM DOBRE JEDZENIE

W czasie świąt można wrócić do regionalnych potraw. Koło Gospodyń Wiejskich – Praktyczne Panie z Brodowa w powiecie działdowskim mają w sobie tak wiele energii, że dzielą się nią z innymi. Rozmawiamy z Małgorzatą Osak, przewodniczącą koła.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow
@naszolsztyniak.pl

— Nie boicie się żadnych wyzwań?

— W naszym kole gospodyń rodzi się wiele ciekawych pomysłów, bo jest wśród nas niesamowita liczba osób pozytywnie zakręconych. Dzięki temu udało się nam poznać wiele ciepłych, wspaniałych ludzi. Więcej – jesteśmy cały czas w kontakcie.

— Praktyczne Panie z Brodowa zajęte są nawet przed świętami.

— Mężczyźni debatują a kobiety działają. Uczestnictwo w różnych akcjach sprawia mi ogromną frajdę. Wzięłyśmy udział w programie „Polska od kuchni". Brałyśmy udział w konkursie kulinarnym, a naszą Anię Cieszkowską zgłosiłyśmy do konkurencji miss wdzięku. Była trochę skonsternowana, ale nie miała wyjścia. Powiedziałam, że nie przyjmuję żadnej odmowy. Ania zdobyła nagrodę prezentując się w szlafroku i w wałkach na głowie.

— Zrobiło się o was naprawdę głośno.

— Tak, choć formalnie istniejemy jako zarejestrowane Koło Gospodyń Wiejskich od 2018 roku. W okresie od 2015 do 2018 działałyśmy jako grupa wsparcia pomagając sołtysowi Michałowi Szczęśniakowi. Bierzemy udział w dożynkach gminnych przygotowując stanowiska i wieńce. Koło kultywuje lokalny patriotyzm organizując uroczystości związane z rocznicą urodzin i śmierci Karola Małłka, świętowało 100-lecie odzyskania niepodległości. To my zaniosłyśmy wieniec na cmentarz ewangelicki, a potem zauważył to Waldemar Mierzwa, historyk, publicysta, autor i wydawca. Nawiązał z nami kontakt.

— Wciąż jesteście w kontakcie?

— Tak, uczestniczył w obchodach związanych z rocznicą urodzin Karola Małłka, a przyjaźń z panem Waldemarem trwa do dziś. Przyjeżdża do nas na różne spotkania. Uważam, że wciąż trzeba przypominać o tym, jak ważna jest spuścizna tych ziem. Uczymy się historii Francji, Belgii itd. Amerykanie zawsze robią show z drobiazgu, a my naszej bogatej tradycji się wstydzimy. Nie powinniśmy.

— Kuchnia mazurska też nieodłącznie kojarzy się z waszymi terenami. A jak wyglądały święta Mazurów?

— Ewangelicy w czasie świąt nie pościli. Moja babcia była ewangeliczką, ale wychodząc za mąż przeszła na katolicyzm. Ciekawa jestem tej historii. Może coś w tym jest, że muszę tę tradycję kultywować. W końcu mam działkę po grabarzach, którzy opiekowali się cmentarzem, więc ta opieka przeszła teraz na mnie.

— Jakie są święta Praktycznych Pań z Brodowa?

— W tym roku nasze koło świętowało wigilię w lokalu. Pozyskałyśmy pieniądze z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa by je wydać na potrzeby koła gospodyń. Stwierdziłyśmy, że te pieniądze zainwestujemy u właścicieli lokalu, którzy mają za sobą wiele trudności. Ten rok to był trudny okres.

— Wciąż jesteście zapracowane?

— Z każdym rokiem pracy przybywa. Zapanowała moda na Koła Gospodyń. Miałyśmy taką akcję: w sobotę byłyśmy na zamku w Działdowie, a w niedzielę gotowałyśmy 100-litrowy gar zupy ziemniaczanej na Święto Pieczonego Ziemniaka w Białutach. To była ciężka praca. Najbardziej cieszę się, że ludzie byli zadowoleni, bardzo im smakowało.

— Wyciągacie ludzi z domów. Dzięki wam niektóre panie odkrywają nową pasję

— Przyjęło się kiedyś, że w każdej miejscowości jest remiza i strażacy. Koła gospodyń też były, to nie jest nowy wymysł. W latach 90. straż nadal była, a wieść o gospodyniach przycichła. Potem w 2008 roku wszystko na nowo się otworzyło. Jedziemy w różne miejsca, a koleżanka śmieje się, że jedziemy zwiedzać świat. Mamy w Kole Gospodyń osoby, które przyjeżdżają specjalnie tam, gdzie jesteśmy. Mówią, że wiedzą, że muszą przyjechać, bo na pewno będzie dobre jedzenie.

— W waszym kole są osoby w różnym wieku.

— Od 70 lat w dół. A te, które są od dawna na emeryturze, mają więcej pary od nas (śmiech). Może to siła wieku? Najważniejsze, że im się chce. Zawsze można na nie liczyć. Gdyby nie ta starsza część, to wiele rzeczy nie byłoby do zrealizowania. Nie wiem, z czego wynika ich energia. Z tym się trzeba urodzić. Ja chyba mam to po ojcu, który zawsze był społecznikiem Był radnym, naczelnikiem w straży pożarnej. Tak naprawdę nasze Koło Gospodyń na początku było grupą wsparcia. Wszędzie byłyśmy, czy trzeba było wieniec zrobić, jedzenie na dożynki czy inne działanie. A teraz w naszym składzie jest też Michał Szczęśniak, który jest naszym skarbnikiem.

— Od momentu, kiedy zostałyście oficjalnie kołem, jak zmieniło się wasze działanie?

— Mamy większe pole działania. KGW Praktyczne Panie z Brodowa są w „MOCnej Sieci", która zrzesza ludzi z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Będą szkolenia, będziemy mogły podpatrzeć, jak działają inne koła.

— Jakie będą Pani święta?

— Jak co roku spędzę je z rodziną, siostrami. Zrobię barszcz, mama uszka, siostra krokiety. Tata smaży ryby, bo to jego rola. Dzieci też pomagają, bo każdy ma swój udział w przygotowaniach. Jak w każdej rodzinie. Uwielbiam święta, ten niepowtarzalny okres. Pracuję w sklepie, więc muszę być przygotowana, bo nigdy nie można robić nic na ostatnią chwilę.

— A co jedli Mazurzy?

— Zupę śledziową. U mnie w domu akurat się jej nie robi, ale jak żyła babcia, to była taka zupa. Przygotowuje się ją łącząc wodę z octem, z liściem laurowym, zielem angielskim i pieprzem, solą doprawia do smaku. Wywar studzimy, zakwaszamy zimną śmietaną. W tej zupie są kawałki śledzia i dużo cebuli. Mogą być słone bądź kwaśne śledzie. Podaje się je w salaterkach, z ciepłymi ziemniakami. To zupa postna. Ale ludzie podawali taką zupę na święta. Na co dzień Mazurzy często jedli taką zupę bez śledzia. Wtedy nazywana była zupą — ślepy śledź. Byliśmy w Olsztynku na festiwalu „Polska od kuchni". Był pan gotujący w „Pytaniu na śniadanie", który zapytał nas, co to jest za zupa? Więc w konkursie miałyśmy grzybki z ciasta, ale miałyśmy też ślepego śledzia. Wśród moich znajomych dużo osób ją gotuje i lubi.

— Czego życzyć Pani z okazji świąt?

— Zdrowia i spokoju. To najważniejsze. Resztę można samemu sobie załatwić.

Autor: mat. prasowe

Wigilia Koła Praktycznych Pań z Brodowa

REKLAMA

41721otbs-B -P

eprasa.pl 00c6705f2e

TĘŻNIA I MINIFIGURKI PIEKARCZYKA?

Z takimi propozycjami do budżetu dla Elbląga na 2022 roku wystąpił Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej. Radni chcą, by w mieście pojawiło się pięć minifigurek reprezentujących legendarnego Piekarczyka oraz tężnia solankowa.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka
@dziennikelblaski.pl

Według legendy — przypomnijmy — w 1521 roku Krzyżacy postanowili napaść na Elbląg. A kiedy chcieli wedrzeć się na teren miasta, dzielny Piekarczyk przeciął swoją piekarską łopatą grube sznury, na których wisiała dębowa krata znajdująca się w bramie. Sznury zaczęły pękać i krata w końcu osunęła się na dół. Dzięki temu Krzyżacy odstąpili od murów miasta, Piekarczyk stał się symbolem Elbląga, a jego podobizna zdobi tutejszą Starówkę.

Rzeźba tuż obok Bramy Targowej stanęła 30 września 2006 roku. Autorem mierzącego 160 centymetrów pomnika jest Waldemar Grabowiecki z Gdańska — to właśnie jego projekt wygrał w zorganizowanym ponad dwie dekady temu konkursie, w którym rywalizowało sześciu artystów z Elbląga i Trójmiasta.

Okazuje się, że dla radnych KO jeden Piekarczyk to zdecydowanie za mało. Jedną z propozycji, która według nich powinna znaleźć swoje miejsce w budżecie na nadchodzący rok, jest stworzenie aż pięciu miniaturowych figurek, które miałyby zdobić miasto.

— Wygląd miniaturek będzie opierał się na pierwowzorze, ale każdy Piekarczyk będzie miał albo inną pozę, albo ubiór, albo będzie prezentował daną dziedzinę, wybraną przez mieszkańców, którzy będą mieli też możliwość wyboru miejsca posadowienia figur — wyjaśnia radna Koalicji Obywatelskiej i wiceprzewodnicząca elbląskiej Rady Miejskiej Małgorzata Adamowicz.

Według szacunkowych obliczeń koszt wykonania jednej miniatury to około 20 tysięcy złotych. A co za tym idzie, za stworzenie pięciu, miasto musiałoby zapłacić 100 tysięcy.

Kolejnym pomysłem Klubu Radnych KO jest posadowienie w Elblągu tężni solankowej.

fot. Ryszard Biel

Jedną z propozycji elbląskiego Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej jest stworzenie pięciu minifigurek przedstawiających legendarnego Piekarczyka

> DOSTĘPNE SĄ RÓŻNE TECHNOLOGIE BUDOWY TĘŻNI, MY PROPONUJEMY TAKĄ, KTÓREJ KOSZT TO OKOŁO 400 TYSIĘCY ZŁOTYCH - PRZEKAZUJE WICEPRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ W ELBLĄGU.

— Zależy nam na tym, by wprowadzać w życie takie projekty, które służą mieszkańcom, a przede wszystkim ich bezpieczeństwu i zdrowiu — mówi Małgorzata Adamowicz.

Do realizowanego w tym roku budżetu — Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej zaproponował dwa projekty — posadowienie napisu „Elbląg" na Starym Mieście i, będące w trakcie realizacji, stworzenie miejsc postojowych przy Szpitalu Miejskim.

Wracając jednak do tężni, radna Adamowicz wyjaśnia: — Korzystanie z tężni solankowej ma duży wpływ na nasze samopoczucie, ale pomaga też przy chorobach układu krwionośnego czy oddechowego jest też niezwykle pomocne dla osób, które przebyły Covid-19. Dzięki temu projektowi będzie można przyjść, pooddychać świeżą solanką i wzmocnić swoje zdrowie.

— Dostępne są już różne technologie budowy tężni solankowych — ich koszty zaczynają się od kilkuset tysięcy, a sięgają nawet kilku milionów złotych. My chcielibyśmy się zamknąć w 400 tysiącach — zaznacza radna.

Rada Miejska w Elblągu będzie decydować o budżecie podczas najbliższej sesji, którą zaplanowano na 29 grudnia.

INWESTYCJE? PLANY SĄ AMBITNE

Projekt elbląskiego budżetu zakłada, że na inwestycje miasto przeznaczy ponad 62 miliony złotych. Priorytetem, jak w latach ubiegłych, mają być zadania rozpoczęte i te, które uzyskają dofinansowanie zewnętrzne.

Wśród inwestycji, które mają się rozpocząć i zakończyć w 2022, można wyróżnić budowę nowego połączenia drogowego wraz z budową mostu przez rzekę Elbląg, czyli zadanie, mające na celu poprawę dostępności do węzła drogowego Elbląg Południe na skrzyżowaniu dróg S7 i S22, rewitalizację ul. Chopina i naprawę drogi dojazdowej do ul. Królewieckiej 122A oraz wytyczenie ścieżki rowerowej i modernizację chodnika przy al. Grunwaldzkiej.

Na nadchodzący rok planowane są też modernizacja Zespołu Szkół Mechanicznych, przebudowa zaplecza przy sali gimnastycznej w I Liceum Ogólnokształcącym i przebudowa boiska lekkoatletycznego przy ul. Krakusa. Miasto chce się również zająć stadionem miejskim — wybudować na jego terenie sanitariat i zmodernizować kasy biletowe.

W Elblągu ma również powstać Magiczny Park Światła, a w Parku Kajki pojawi się fontanna i zainstalowany zostanie monitoring. Kolejne zadanie ujęte w projekcie budżetu to instalacja monitoringu w Parku Traugutta, stworzenie wybiegu dla psów w Parku Modrzewie i rewitalizacja terenu po byłym cmentarzu żydowskim u zbiegu ulic Browarnej i Brzeskiej.

Miasto chce zainwestować w informatyzację i budowę infrastruktury informatycznej Urzędu Miejskiego i jednostek podległych oraz zakupić sprzęt komputerowy w ramach rozbudowy systemu elektronicznych usług publicznych.

W 2022 ma zakończyć się trwająca od 2019 przebudowa ul. Grochowskiej i rozpoczęta w tym roku budowa miejsc postojowych dla Szpitala Miejskiego św. Jana Pawła II. W nadchodzącym roku mieszkańcy Elbląga doczekają się również ukończenia budowy przedszkola i żłobka przy ul. Mielczarskiego.

A wybiegając w przyszłość jeszcze dalej — w 2023 zakończyć się ma budowa odcinka drogi powiatowej ulicy Wschodniej — Etap I, rozbudowa ulicy Sybiraków i budowa połączenia ulic Związku Jaszczurczego z Drogą Wojewódzką nr 500. Za to rozpoczęta w 2019 rozbudowa Cmentarza Dębica według planów zakończy się w roku 2025.

fot. radamiejska.elblag.eu

> ZALEŻY NAM NA TYM, BY WPROWADZAĆ W ŻYCIE TAKIE PROJEKTY, KTÓRE SŁUŻĄ MIESZKAŃCOM — MÓWI MAŁGORZATA ADAMOWICZ O PLANIE POSADOWIENIA W ELBLĄGU TĘŻNI.

eprasa.pl 00c6705f2e

ZOSTAW! TO NA ŚWIĘTA!

„Jajecznicę sobie zrób. Albo kanapkę z serem. A to zostaw, bo to na święta". Czy jest ktoś, kto nie słyszał tych słów w swoim domu? Mimo dostępności wielu produktów, w wielu rodzinach nadal można usłyszeć: „Zostaw, to na święta".

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska
@gazetaolsztynska.pl

Sałatka jarzynowa musi dobrze się przegryźć. Dlatego mama Karoliny z Olsztyna robiła ją dzień przed wigilią. — Ale 24 grudnia w ciągu dnia nadal jej nie można było tknąć — opowiada 30-latka. — Dopiero wieczorem, na kolacji wigilijnej. A mnie ślina ciekła. Pamiętam, jak nocą zakradałam się do lodówki i podjadałam zakazaną sałatkę. Kiedyś nie chciało mi się wziąć łyżeczki i palcem wykradałam majonez. Mama rano zobaczyła takie obramowanie na misce. Wściekła się. Mówiła, że u niej w rodzinnym domu też się z pewnymi potrawami czekało do wigilii. Dziś ma wnuki. Synowie mojego brata nie muszą czekać do kolacji, opychają się wszystkim. Ale może to dlatego, że żyjemy w lepszych czasach?

Hasło „Zostaw, to na święta!", mimo wspomnianych przez Karolinę lepszych czasów, wciąż ma się dobrze w wielu domach. Dowodem jest na to Katarzyna z Dywit, mama dwójki dzieci. — Święta to Święta! — mówi stanowczo. — Wtedy nie je się zwyczajnych rzeczy, jak na co dzień. Nie daję dzieciom owsianki z suszonymi owocami jak zwykle. Wtedy jest pasztet i inne pyszności. W ubiegłym tygodniu właśnie upiekłam pasztet. Może leżeć nawet i dwa tygodnie w lodówce. I skoro go piekę na święta, to ma być właśnie na ten czas. Jaki to będzie miało sens, kiedy będziemy go jeść wcześniej? Święta Bożego Narodzenia muszą się różnić od reszty dni.

Tak też było w domu rodzinnym Agnieszki Skryckiej, wokalistki z Olsztyna. — Mięsnych rzeczy do północy w ogóle nie można było tknąć — wspomina. — Jak ktoś w dzień wigilii dostał chociaż jajko na śniadanie, to już w ogóle było dobrze. Moja mama bardzo tradycyjnie podchodziła do tematu świąt. Po powrocie z pasterki na stole pojawił się bigos, kotlety i w ogóle mięsa. Najbardziej kusiła mnie galareta, którą przyrządzał mój tata. Natomiast moja mama pozwalała oblizać akcesoria, używane do robienia ciast.

Dlaczego reszty nie można było spróbować? — Święta to wyjątkowy czas. Na stole wtedy było bogato. Na rarytasy typu barszczyk z uszkami czy rybę po grecku czekało się cały rok. Tak samo z pierogami z kapustą i grzybami: one kiedyś nie były dostępne w hipermarkecie. Po to zbieraliśmy grzyby, żeby wykorzystać je do farszu do pierogów. Ja w ciągu roku także nie robię bigosu czy ryby po grecku. Chcę, żeby dzieci do mnie właśnie na tę rybę czy na ten bigos przyjeżdżały — uśmiecha się wokalistka.

W domu rodzinnym pani Teresy z Olsztyna, nikomu do głowy nie przyszło, żeby wcześniej tknąć jedzenie przygotowane na Boże Narodzenie. — Moje dzieciństwo przypadło na lata 50-te i 60-te. A wtedy nie było niczego. Na święta się czekało cały rok. Wtedy były mięsa, ciasta, cytryny i pomarańcze — wspomina.

Mama pani Teresy nie piekła sama ciast, bo westfalka sprawiała kłopoty. Raz się nawet zapaliła. Potem już się bała. — Moja mama ciasta kupowała, ale za to robiła pyszne pierogi z kapustą i grzybami. Natomiast tata kupował świniaka i niósł mięso do wędzarni. W domu nie było warunków na samodzielne wędzenie. Potem szynki i kiełbasy wisiały na strychu. Najbardziej pamiętam smak boczku. Był przepyszny — opowiada pani Teresa.

Nie można było tknąć indyka, karpia w galarecie i gęsi z jabłkami. — Zresztą był adwent, więc nikt nie myślał o objadaniu się. Mój tata robił zimne nóżki, smażył ryby. Ja i moje rodzeństwo przypatrywaliśmy się temu, ale nikt palcem nie tknął, chociaż kusiło — uśmiecha się pani Teresa.

Z kolei pan Michał z Olsztyna dodaje, że gdyby nie hasło „Zostaw, to na święta", celebrowanie tych dni nie miałoby w ogóle sensu. — To nie chodzi o to, że mnie na przykład nie stać na kawałek makowca, żeby go zjeść przed świętami. Mimo szalejącej inflacji, uważam, że jest lepiej niż przed laty. Bo coś się kupi w dyskoncie, coś na promocji. Ale gdyby to wszystko było przed świętami, to Boże Narodzenie straciłoby swój smak — uważa.

Mariusz Szwonder, bajkopisarz z Olsztyna wyjadał sałatkę jarzynową. — To chyba standard w Polsce. Najpierw: „zostaw, nie ruszaj," a potem „zjedz, bo się zmarnuje." Sam zresztą robiłem sałatkę warzywną jak byłem małym chłopcem. A potem, jeszcze przed świętami, ją wyjadałem. Przez cały rok czekałem na pierogi lepione przez babcię.

Na fanpage'u „Gazety Olsztyńskiej" zapytaliśmy naszych internautów, czy zdarzało im się słyszeć od rodziców, że nie mogą spróbować jakiejś potrawy przed świętami.

— Mama nakrywała ściereczką ciasta i wstawiała do ostatniego pokoju, bo tam było mniej tłoczno — wspomina lata swoje dzieciństwa Paulina. — Zresztą do tej pory tak robi, tylko mnie i rodzeństwa starszego już nie ma w rodzinnym domu .

Z kolei w domu Wiolety można było spróbować pierogi. Ale tylko spróbować. — Więcej nie, bo reszta to na święta — śmieje się internautka. — Kiedy pytałam, ile ich mama zrobiła, to okazało się, że od 130 przestała już liczyć...

— Mandarynek na święta nie trzeba zostawiać, bo w każdej chwili można dokupić — opowiada Marzena, nasza stała Czytelniczka. — Ale na przykład makowce robię sama. I robię je wcześniej, bo inaczej bym się zamęczyła. I nie chciałabym, żeby ktoś zjadł te ciasta wcześniej. Byłoby mi przykro. Moja mama tak samo robiła. Mówiła mi: „Jak głodna jesteś, to kanapkę sobie zrób. A to zostaw, bo na święta!".

Fot. Arch. prywatne

MARIUSZ SZWONDER: JAKO MAŁY CHŁOPIEC SAM PRZYRZĄDZAŁEM SAŁATKĘ JARZYNOWĄ, A POTEM JĄ PODJADAŁEM

Fot. Arch. prywatne

AGNIESZKA SKRYCKA: MAMA PILNOWAŁA, ŻEBY W WIGILIĘ POŚCIĆ

REKLAMA

130821otbr-a-M

eprasa.pl 00c6705f2e

CZY WARMIA I MAZURY BĘDĄ POLSKĄ STOLICĄ ROBOTÓW?

Warmia i Mazury słynie z pięknych krajobrazów, czystej przyrody i niepowtarzalnego regionalnego jedzenia. Naszą siłą jest turystyka, przemysł meblarski. Coraz odważniej mówi się o "Zdrowym Życiu", które jako inteligentna specjalizacja ma rozwinąć w województwie turystykę medyczną. Dziś idziemy krok dalej i coraz śmielej mówimy o następnej inteligentnej specjalizacji, która ma być gospodarczym skokiem na przód. "Zielona automatyzacja" jest coraz bliżej!

– Automatyzacja, robotyzacja i cyfryzacja to przyszłość gospodarki. Tyle że dziś w polskim przemyśle robotów, co na lekarstwo. Jak to zmienić?

– Gustaw Marek Brzezin, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego: Z pewnością przed nami jeszcze daleka droga, aby zbliżyć się do państw o najwyższym wskaźniku robotyzacji. Jednak możemy dostrzec, że jako Polska staramy się podążać za trendami i w większym stopniu angażować technologię i podnosić poziom konkurencyjności w odniesieniu do gospodarki światowej. Według raportu Międzynarodowej Federacji Robotyki za 2019 rok Polska zajęła 5 miejsce w Europie i 14 na świecie (ex aequo z Czechami), jeśli chodzi o liczbę nowych robotów przemysłowych zainstalowanych w fabrykach. Utrzymanie tego trendu powinno pomóc nam stopniowo zmniejszać dystans do europejskiej czołówki. Patrząc z perspektywy naszego regionu w mojej ocenie kluczowe jest to, aby, poza dużymi firmami, możliwość podniesienia swojej konkurencyjności odnalazły w transformacji cyfrowej, automatyzacji i robotyzacji małe i średnie przedsiębiorstwa z Warmii i Mazur. Jest to jedyna droga, aby dostosować się do nowych warunków gospodarczych. Dlatego zamierzamy wspierać tego typu inicjatywy m.in. poprzez dedykowanie środków europejskich, jakimi będziemy dysponować w nadchodzących latach. Ważną rolę w tym procesie odegrać musi również administracja. Jako samorządowcy powinniśmy stawiać sobie jako cel wykorzystywanie cyfryzacji i automatyzacji w realizacji zadań publicznych i umożliwienie czerpania korzyści z nowoczesnych rozwiązań dla naszych mieszkańców oraz przedsiębiorstw.

– Oczywiście są branże, gdzie ten poziom innowacyjności jest dużo, dużo wyższy i tu nie ustępujemy światu, jak choćby w branży meblowej, która jest wizytówką gospodarki regionu. Ale można zadać sobie pytanie, czy musimy automatyzować, robotyzować, cyfryzować nasze firmy?

– Jeżeli chcemy zachować zdolność do podejmowania konkurencji z regionami wyżej rozwiniętymi, a także wygrywanie jej w określonych obszarach, na przykład w sferze inteligentnych specjalizacji województwa, to jest to kierunek, w którym powinniśmy podążać. Jest to nieunikniony etap rewolucji przemysłowej 4.0. Na inwestycje w roboty przemysłowe coraz częściej decydują się firmy z różnych branż. Wynika to chociażby z konieczności obniżenia kosztów produkcji i zwiększenia wydajności pozwalającej na konkurowanie na światowych rynkach. Konieczność automatyzacji i cyfryzacji działalności gospodarczej uwypukliła również sytuacja pandemiczna na świecie. Widać to po zwiększonym popycie na nowe aplikacje i zrobotyzowane rozwiązania w wielu aspektach naszego życia.

Fot. Materiały organizatora

Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin

– Owszem automatyzacja i robotyzacja mają wiele zalet. Zwiększają wydajność, ograniczają koszty. Maszyna nie choruje, nie chodzi na urlopy. Człowiek zaczyna być zbędny. Czy roboty są zagrożeniem dla ludzi?

– Oczywiście można mieć obawy związane z zastępowaniem ludzi maszynami oraz dotykające ryzyka społecznego, jakie niesie za sobą coraz doskonalsza Sztuczna Inteligencja. Z analiz wynika, że w wielu procesach produkcyjnych roboty zastąpią ludzi a część zawodów zniknie już w niedługim czasie. Nie jest to natomiast jednoznaczne z odebraniem pracy i możliwości realizacji planów zawodowych. Po pierwsze zrobotyzowane działania trzeba kontrolować, maszyny trzeba programować i uczyć. Po drugie pojawią się nowe zawody wymagające fachowej kadry. Zdaję sobie sprawę, że będzie to bardzo kosztowny proces związany głównie z nabyciem nowych kwalifikacji. Przyszłość wymaga nastawienia na edukację przez całe życie w sposób otwarty na zmiany i pojawiające się wciąż problemy. Wymaga to inteligentnego połączenia umiejętności „twardych" (umiejętności cyfrowe, nauki ścisłe, jak: inżynieryjne, matematyka) z szeroką paletą umiejętności „miękkich", takich jak umiejętność współpracy i dzielenia się wiedzą, kreatywnego i krytycznego myślenia. Dlatego w strategii naszego regionu „Warmińsko-Mazurskie 2030" w centrum celów strategicznych stawiani są mieszkańcy, a w szczególności ich kompetencje. Polityka rozwoju regionu koncentruje się na kształtowaniu umiejętności, które pozwolą mieszkańcom realizować swoje plany życiowe w województwie uczestnicząc jednocześnie w zmianach cywilizacyjnych, jakie wywoływane są przez rewolucję technologiczną. Mam nadzieję, że mieszkańcy Warmii i Mazur w rozwoju technologii będą upatrywać przede wszystkim szansę na lepsze życie i będą ją traktować jako okazję do zmian. To jest spore wyzwanie dla nas wszystkich, aby być przygotowanym i otwartym na zmiany nadchodzące w czwartej rewolucji przemysłowej, a więc również nieustannie dbać o wzrost swoich kwalifikacji.

Fot. Zbyszek Woźniak

Jeden z kongresowych paneli dyskusyjnych na temat cyfryzacji

W czasie przedkongresowej konferencji o automatyzacji i robotyzacji uczniowie mogli się dowiedzieć o nowych technologiach

V Kongres Przyszłości odbywał się w nowoczesnym centrum konferencyjnym UMW w Olsztynie

eprasa.pl 00c6705f2e

PROFESOR PAPUZIŃSKA GOŚCIEM FINAŁU KONKURSU „SŁOWEM MALOWANE"

Siódma edycja Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Słowem Malowane" inspirowana była twórczością Joanny Papuzińskiej – ikony polskiej literatury dziecięcej. Poetka i pisarka przyjechała do Oranżerii Kultury – Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim, jako gość honorowy spotkania finałowego. Wieczór wcześniej odbyła spotkanie autorskie z wielbicielami jej książek, na które przybyły całe rodziny.

Joanna Papuzińska z uwagą i cierpliwością odpowiadała na pytania, żartowała, rozdawała autografy ilustrując je zieloną pieczęcią z wizerunkiem papugi. W dorobku Papuzińskiej są książki dla dzieci i młodzieży, ale też nie wolno zapominać, że to ceniony krytyk literacki, badacz literatury oraz pedagog. Wśród jej książek i publikacji są m. in. „Nasza mama czarodziejka", „Placek zgody i pogody", „Ściana zaczarowana", „Uśmiechnięte słowa", „Psociniec", „Smok w powidłach", wspomnienia z dzieciństwa „Darowane kreski", „Czytania domowe", „Zatopione królestwo", „Inicjacje literackie", „Mój bajarz odnowiony".

Nadesłano ponad pół tysiąca prac z 49 placówek z całej Polski, m. in. z Piotraszewa, Żyrardowa, Katowic, Warszawy, Tomaszowa Lubelskiego, Lubomina, Kiwit, Koszalina, Szczecina, Wipsowa, Częstochowy, Bartoszyc, Niemodlina, Sułkowic, Kętrzyna, Zamościa, naszego miasta i okolicznych miejscowości. Najmłodszy uczestnik konkursu liczy sobie trzy lata, zaś najstarszy jest już po sześćdziesiątce. Zilustrowano blisko 100 utworów z pasją godną wielkich malarzy! Najchętniej interpretowano opowiadania „Nasza mama czarodziejka" oraz utwory „Smutna Baba Jaga", „Grzybolągi", „Mały kotek" i „Robotek". Wykorzystano różnorodne techniki plastyczne począwszy od malarskich po wykonania form przestrzennych.

foty: Oranżeria Kultury

Profesor Joanna Papuzińska

Tegoroczne Jury obradowało w składzie: Małgorzata Jackiewicz-Garniec, Katarzyna Kałdowski, Anna Puszcz, Adam Brodowski i Mariusz Kałdowski. Zgodnie z regulaminem rozpatrywano prace w 6 kategoriach: przedszkola, klasy I-III, klasy IV-VIII, szkoły ponadpodstawowe, licea plastyczne oraz podopieczni szkól i placówek specjalnych. Komisja wyłoniła 60 Laureatów, w tym przyznała 40 nagród i 20 wyróżnień. Finał to także pokonkursowa wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac, rozdanie dyplomów, recytacje interpretowanych utworów. Zwieńczeniem działań konkursowych będzie „Galeria na Słupach" posadowiona w przestrzeni miasta.

Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Słowem Malowane" istnieje od 2015 i odbywa się raz w roku jesienną porą. W 2021 roku konkurs został rozbudowany o działania edukacyjne oraz kulturalne ponieważ stanowi część projektu „Słowem Malowane"- cykl wydarzeń edukacyjno-kulturalnych na Warmii. Dzięki temu w niewielkiej miejscowości warmińskiej dzieją się rzeczy piękne – organizowane są wydarzenia kulturalne z udziałem przedstawicieli literatury i sztuki polskiej.

Projekt „Słowem Malowane" dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

inf. wł.

eprasa.pl 00c6705f2e

DZIELMY SIĘ DOBREM

Św. Mikołaj budzi tylko dobre skojarzenia, łączy te osoby, które chcą być dobre, i te, które tej dobroci potrzebują. Ten święty patron dzieci, młodzieży i dorosłych jednoczy wszystkich pragnących dzielić się dobrem. Gwiazdkowa akcja Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" pokazuje, że drzemie w nas wiele dobra i empatii.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Życie każdego z nas jest oczekiwaniem. Całe życie czekamy na kogoś, na coś, na lepsze czasy, na śnieg czy święta. Czekamy, a życie mija. Czasem warto przestać czekać, by świadczyć dobro i miłość. Bo dobro to jedyna rzecz, która się mnoży kiedy się ją dzieli. Tak właśnie jest z pomocą chorym dzieciom i rodzinom, które znalazły się w trudnej sytuacji. Wzruszenie, entuzjazm i uśmiech dzieci to największa zapłata dla tych, którzy przyczynili do radosnych świąt.

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" po raz kolejny zorganizowała świąteczną akcję „Gwiazdka z Przyszłością". Dzięki zebranym słodyczom, zabawkom i środkom pieniężnym, 500 dzieci z terenu naszego województwa będzie miało cudowne święta.

Do akcji „Gwiazdka z Przyszłością" włączyły się również szkoły, przedszkola, urzędy, osoby prywatne, firmy i przedsiębiorstwa. Chęć niesienia pomocy i spełnianie marzeń chorym dzieciom i potrzebującym rodzinom przyświeca również Firmie IPPON Group, która po raz kolejny przygotowała paczkę dla rodziny. W tej paczce znalazły się nie tylko najpotrzebniejsze rzeczy, ale też prezenty, o których marzyli członkowie rodziny.

fot. Zbigniew Woźniak

W drogę! Iwona Żochowska-Jabłońska i Maciej Jacewicz przygotowują paczki do rozwiezienia

— Firma Ippon Group jest ambasadorem Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" już od pięciu lat. Współpracujemy nie tylko przy okazji Świąt, ale przez cały rok. Co roku jako firma przeznaczamy część środków na cele dobroczynne. Jest to wpisane w strategię naszej firmy. W tegorocznej świątecznej akcji udało nam się spełnić nie tyko marzenia tego chorego dziecka ale też wszystkie potrzeby rodziny, którą wybraliśmy wraz z Fundacją — mówi Anna Bocian, prezes zarządu IPPON Group. — Nasza pozycja na rynku zobowiązuje do podejmowania działań społecznie ważnych. Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny i wyjątkowy, który porusza w nas pokłady dobra i jednoczy ludzi. Pomagamy, bo trzeba pomagać. Mamy nadzieję, że dzięki naszemu wsparciu ta rodzina będzie miała piękne, spokojne i radosne święta. Bo prawdziwa radość obdarowanych cieszy najbardziej.

O tym, że warto pomagać i wspierać świąteczne akcje wiedzą pracownicy olsztyńskiej firmy Falken Trade, którzy zbierali zabawki i słodycze oraz założyli e-skarbonkę i z sukcesem wpłacają do niej pieniądze.

— Od wielu lat wspieramy działania Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". Wspólnie stawaliśmy na niejednym starcie biegów charytatywnych, wspólnie spełnialiśmy marzenia fundacyjnych maluchów. Teraz, po raz pierwszy, ale z wielką radością dołączyliśmy do świątecznej akcji „Gwiazdka z Przyszłością" — mówi Adrian Kwiatkowski z firmy Falken Trade. — Nasza firma to grupa młodych ludzi, pełnych empatii, którzy chcą wesprzeć chore dzieci i ich rodziny. Chcemy coś od siebie dać, dlatego zaangażowaliśmy się w tą akcję. Wokół nas jest wielu potrzebujących ludzi, dlatego warto podzielić się tym co mamy, bo sami możemy kiedyś znaleźć się w trudnej sytuacji i potrzebować pomocy. Pamiętajmy, że dobro powraca! Jeśli nie dziś, jutro to za jakiś czas powróci. Wspólnie możemy sprawić, że te święta będą udane a chore dzieci spędzą je na beztroskiej zabawie.

Rodzina państwa Marleny i Sławomira Wawrzaszek wychowuje trójkę dzieci: Kubę (4 lata), Antosia (3 lata) i Laurę (7 lat). Rodzina mieszka w Olsztynie. Kubuś to bardzo aktywny chłopczyk, który jednak oprócz obustronnego niedosłuchu zmaga się z chorobą serca. Przeszedł już kilka poważnych operacji i jest pod stałą opieką kardiologa.

Chłopiec potrzebuje regularnych rehabilitacji oraz opieki specjalistów. Nie jest jednak jedyną osobą w rodzinie, która zmaga się z niedosłuchem. Niesłyszący są też jego rodzice, rodzeństwo przyszło na świat zupełnie zdrowe. Podarowana paczka sprawiła rodzinie ogromną radość i spełniła marzenia nie tylko dzieci ale i ich rodziców.

Wiktoria ma 14 lat i mieszka z mamą i rodzeństwem w Olsztynie. Dziewczynka przyszła na świat z mózgowym porażeniem dziecięcym. Zmaga się również z padaczką lekooporną.Ze względu na schorzenia porusza się na wózku inwalidzkim. W szkole uczęszcza terapie i rehabilitacje, samodzielnie ćwiczy w domu i raz w tygodniu jeździ na pry-

Jeden Mikołaj nie dałby rady!

Artur, Zosia, mama Iwona i Wiktoria, doczekała się wizyty fundacyjnych Mikołajów z paczkami

eprasa.pl 00c6705f2e

watne rehabilitacje. Do tego dochodzą terapie i turnusy rehabilitacyjne. Wiktoria każdego dnia udowadnia, że nie ma rzeczy niemożliwych. W ciągłej walce o lepsze jutro wspiera ją kochająca rodzina: brat Artur (8 lat) i siostrzyczka Zosia (4 lata) oraz mama Iwona.

Wiktoria chciała na święta oprócz odzieży otrzymać zestaw kreatywny do malowania, bo to jej pasja. Rodzeństwo potrzebowało również odzieży zimowej i marzyło, by Mikołaj również pamiętał o nich i spełnił ich marzenia. Również mama marzyła o zestawie talerzy, gofrownicy i patelni. Potrzeby rodziny zostały zaspokojone a marzenia się spełniły. Te święta będą z pewnością radosne, a Wiktoria i jej rodzeństwo nie będą się smucić tylko aktywnie spędzą czas ze swoimi wymarzonymi prezentami.

Takie prezenty dają naprawdę dużo radości!

Jedna z wymarzonych paczek powędrowała do państwa Eweliny i Adama, którzy wychowują 8 dzieci: 3 biologicznych i 5, którymi opiekują się jako rodzina zastępcza. Hania (1,5 roku), Olek (4 lata), Franek (2 lata), Marcin (6 lat) Julia (8 lat), Bartuś (10 lat), Oliwka (16 lat) i Wiktoria (18 lat) to bardzo zżyte i kochające się rodzeństwo. Mała Hania urodziła się z wrodzoną wadą serca i przewlekłą niewydolnością krążenia. Na domiar złego zmaga z FAS. Rodzina mieszka w miejscowości Miętkie w gminie Dźwierzuty. Każde z dzieci, znajdujących się pod opieką zastępczych rodziców jest chore i potrzebuje specjalistycznej opieki. Opiekunowie starają się jak mogą zapewnić dzieciom miłość, wsparcie i dać namiastkę prawdziwego domu. Potrzeby rodziny są duże, a każde z dzieci ma marzenia do spełnienia, na które w skrytości małych serduszek oczekiwało przed świętami.

— Paczka z Fundacji to dla nas duża pomoc i radość. Oprócz potrzebnych rzeczy, spełniły się nasze marzenia — mówi pani Ewelina. — Radość z prezentów była ogromna. Aż łza się w oku kręci, gdy człowiek patrzy na szczęście maluchów. Nasze święta są głośne i piękne, tyle osób zasiądzie przy jednym stole w Wigilię. Rodziną zastępczą zostaliśmy, bo chcieliśmy pomóc dzieciom, dla których los nie był łaskawy. Staramy się dać im wszystko czego potrzebują. Pomoc Fundacji jest dla nas ważna, bo wspiera nas w opiece i rehabilitacji naszych podopiecznych. Bardzo dziękujemy za pomoc i prezenty, które były dużą niespodzianką dla dzieci. Wierzę w moc pomagania, i w to, że dobro do nas wraca. Święta to czas magiczny, w którym każdy z nas ma potrzebę pomagania i dzielenia się dobrem.

Dzięki ludziom o wielkich sercach udało się sprawić radość i wywołać uśmiech na kilkuset twarzach. Przygotowane dla 500 dzieci paczki dotrą do Świąt do małych wojowników i ich rodzin. Niespodzianki od serca dla rodzin, które na co dzień zmagają się z trudnościami życiowymi, chorobami oraz brakiem środków na leczenie i rehabilitację swoich dzieci. Magia Świąt, dobro wielu ludzi i instytucji sprawi, że na chwilę zapomną o zmartwieniach. Dzięki Wam nie są sami ze swoimi problemami. Dobro, które dajemy innym zawsze powraca, więc dzielmy się nim!

— Jesteśmy bardzo dumni, że w tak magicznym czasie, jakim są Święta Bożego Narodzenia możemy pomagać i inspirować innych do pomocy Świętemu Mikołajowi — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". — Dzielenie się dobrem jest dla nas bardzo ważne, dlatego zachęcamy też do dzielenia innych. Musimy zebrać 105 tysięcy złotych, aby razem z życzeniami zdrowia przekazać także potrzebne leki i fundusze na rehabilitację chorych maluchów. Wierzę, że wspólnie nam się to uda! Datki na „Gwiazdkę z Przyszłością" możecie Państwo jeszcze przekazać do końca grudnia, wpłacając na zbiórkę na stronie internetowej fundacji www.przyszloscdladzieci.org lub poprzez wpłatę na konto fundacji: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887 z dopiskiem Gwiazdka z Przyszłością.

Tata Sławomir, Laura i Antoś (oraz Kuba i mama Marlena, tu niewidoczni z powodu kwarantanny, machali jednak z okna)

Wielkie paczki z wielkich serc!

2621otbp-A -P

eprasa.pl 00c6705f2e

ŻYCIE RODZINNE POLICJANTKI

Mama, żona, sportowiec, wolontariusz, fizyk, informatyk i budowlaniec. Z aspirant Joanną Kwiatkowską, oficer prasową iławskiej policji rozmawiamy o jej pracy, rodzinie i pasjach. — Lubię i spotykać się z pozytywnymi ludźmi — mówi.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

– Jak długo jesteś policjantką?

– Na koniec grudnia 2021 r. mija 16 lat. Od ośmiu i pół roku jestem też oficerem prasowym iławskiej KPP. Do rekordu mojego poprzednika Sławka Nojmana brakuje mi jakieś pół roku.

– Kiedy zaczynałaś pracę w policji, byłaś panną...

– Ale nie singielką. Z Sebastianem jesteśmy razem od szkoły średniej. To już ponad 22 lata.

– Spodziewał się pewnie, że taka twarda babka wybierze tę drogę zawodową.

– Pewnie tak, przecież ja od zawsze, od dziecka chciałam być policjantką. Sskończyłam fizykę medyczną z zastosowaniem komputerów, miałam zajęcia z obsługi kamer przemysłowych. Działaliśmy na programach wykorzystywanych również w policji. Służyły one do uzyskiwania obrazu z kamer i jego obróbki. Teraz kamery monitoringu dają nam piękny, wyraźny i kolorowy obraz, ale te 18 lat temu obraz był czarno-biały. Po tym kierunku mogłam zająć się obsługą sprzętu medycznego, ale jednak wygrała policja. Praktyki studenckie odbyłam już w iławskiej komendzie. Potem byłam na stażu. Przez rok zastępowałam policyjnego informatyka. Jakoś w trakcie skończyłam studia magisterskie na kierunku informatyka z ekonomią. Jako pracę magisterską wykonałam stronę internetową dla naszej jednostki. Zresztą Sebastian robi do tej pory coś podobnego, jest grafikiem komputerowym po studiach informatycznych. Między licencjatem a końcem magisterki złożyłam dokumenty, przeszłam kwalifikacje i dostałam się do policji.

Wyjazdy były wliczone w nasz związek. Sebastian studiował zaocznie w Olsztynie, ja na dziennych w Toruniu. Na IV i V roku przeniosłam się do Olsztyna. W lipcu skończyłam V rok, w grudniu dostałam się do policji, a w styczniu 2006 r. wyjechałam na pół roku do Szczytna, a następnie równo rok pracowałam w Braniewie. W lipcu 2007 r. wróciłam do macierzystej jednostki. We wrześniu się pobraliśmy, a już wcześniej mieszkaliśmy razem.

Fot. archiwum prywatne

– Czekaliście ze ślubem na ustabilizowanie sytuacji zawodowej?

– Tak wyszło. Na początku byliśmy trochę parą na odległość. Te wyjazdy nie były wprawdzie długie, bo na tydzień lub dwa. Staraliśmy się widywać się wtedy, kiedy to tylko było możliwe. Zależało mi na przeniesieniu się do Iławy.

– I udało się. Ale wszędzie cię pełno. Również w sensie sportowym.

– Rzeczywiście, trochę się ruszam. To różne dyscypliny, wszystko kręci się wokół lekkoatletyki. Lubię robić to, co sprawia mi przyjemność, lubię spotykać się z pozytywnymi ludźmi. Dlatego jestem w grupie sportowej, w której trenujemy na wesoło. Bez ciśnienia... Mówią, że im więcej ma się obowiązków, tym bardziej jest się zorganizowanym. Tak też jest ze mną. Właściwie: z nami, bo to są nasze wspólne zajęcia. Dzieci i psa również.

– Jesteś mamą. Jak patrzysz na policyjne sprawy dotykające dzieci?

– Każda taka sprawa zostaje w sercu. Wszystkie sprawy rodzinne... Jeżdżę też do wypadków, gdzie ranne zostają lub giną dorosłe osoby. Też są czyimiś dziećmi.

Pamiętam, jak razem zginęło dwóch chłopaków. Tata jednego z nich przyjechał się pożegnać. Takie sytuacje na zawsze pozostają w pamięci.

– Lubisz pomagać. W 2017 r. otrzymałaś statuetkę o nazwie Bratnia Dłoń. Dostają ją ci, którzy w szczególny sposób wspierają ludzi z niepełnosprawnościami.

– Pandemia te działania spowolniła. Czekamy, żeby móc dalej działać. To były zajęcia sportowe. Aktywizacja osób z niepełnosprawnościami odbywa się także przez sport.

– Wróćmy do twojej pracy. Jak zostałaś rzecznikiem?

– Najpierw, co jakiś czas go zastępowałam. Wtedy złapałam pierwsze szlify. Kiedy Sławek Nojman lanował zmianę stanowiska, komendanci zapytali, czy nie zechciałabym spróbować swoich sił. Chciałam. Przechodzę regularne szkolenia. Pamiętam to w Olsztynie w Komendzie Wojewódzkiej. To był ten tydzień, gdy mieliśmy w powiecie iławskim wiele trudnych przypadków. Kobieta wyrzuciła noworodka pod płot we Frednowych, do tego zabójstwo w Szałkowie. Nie zapomnę swoich początków.

– Masz stałe godziny pracy?

– Pracuję od 7 do 15, ale jak dobrze wiesz, pod telefonem jestem całą dobę. Muszę być dyspozycyjna. Bywa, że o 15.30 wracam do jednostki.

– A co na to dzieciaki? Na tę twoją dyspozycyjność?

– Nie znają innego życia, więc są przyzwyczajone. Na szczęście mój mąż pracuje w domu, na miejscu. Poza tym jest babcia, jest ciocia, które w razie czego pomogą. Chyba bardziej im doskwiera to, że jestem rozpoznawalna. Chcieliby czasem być bardziej anonimowi. Ja też...

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego SA w Olsztynie
sprzeda

➢ Nieruchomość gruntową niezabudowaną, stanowiącą działkę nr 29, obręb 153 (KW nr OL1O/00055429/6) – o łącznej powierzchni 0,3899 ha, położoną w **Olsztynie przy ul. Wołodyjowskiego** – za cenę nie niższą niż **2/3** wartości oszacowania, tj. **137 514 zł** (wartość wg oszacowania 206 271 zł). Cena zawiera podatek VAT. W planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość położona jest na terenie opisanym jako 179 ZP i jest przeznaczona pod zieleń urządzoną, rekreację, sport, gastronomię.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia **28 stycznia 2022 r**. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu **2 lutego 2022 r. o godz. 10:00**. O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndykolsztyn.eu. Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl

8521otba-C -P

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego SA w Olsztynie
sprzeda

➢ Nieruchomość gruntową niezabudowaną w **Olsztynie przy ul. Basieńki**, składającą się z działek nr 33/1, 33/6, 33/2, 33/3, obręb 153 (KW nr OL1O/00055429/6), działek nr 32/11, 32/7, obręb 153 (KW nr OL1O/00057521/5) i działki nr 31/52, obręb 153 (KW nr OL1O/00012292/3) – o łącznej powierzchni 2,3570 ha – za cenę nie niższą niż 3/4 wartości oszacowania,tj. **1 739 466 zł** (wartość wg oszacowania 2 319 288 zł). Cena zawiera podatek VAT. W planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia **28 stycznia 2022 r**. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu **2 lutego 2022 r. o godz. 10:00**. O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndykolsztyn.eu. Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl

8521otba-D -P

REKLAMA

Zarząd główny Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Polskich Dzieci Wojny w Olsztynie pragnie złożyć swoim członkom oraz ich rodzinom życzenia pełnych ciepła, spokoju, zdrowia i radości
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
oraz pomyślności w Nowym 2022 Roku

433121opb1-A -P

Starostwo Powiatowe w Lidzbarku Warmińskim
ul. Wyszyńskiego 37
11-100 Lidzbark Warmiński

ogłasza nabór na stanowisko
INFORMATYK

Szczegóły zakresu prac oraz wymagania związane ze stanowiskiem znajdują się na stronie BIP Starostwa w zakładce: **Nabór**
Więcej informacji pod numerem telefonu 89 767 79 41.

42521lwwl-c-M

Samotną osobę zapraszamy
na Wigilię
510-603-852

92321ggi-b-M

eprasa.pl 00c6705f2e

MOST WAŻNY DLA REGIONU

Choć ten most połączył „tylko" dwa brzegi Łyny, to jest ważny nie tylko dla Bartoszyc. Zbudowano go bowiem w ciągu drogi 512, której odnowienie stwarza nowe szanse dla północnej części naszego regionu.

W sumie budowa 100 metrowego mostu wraz z przebudową prowadzącej do niego ulicy kosztowała ponad 51 milionów złotych. Projekt został dofinansowany ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Rosja 2014-2020 oraz ze środków finansowych województwa warmińsko-mazurskiego, miasta Bartoszyce i powiatu bartoszyckiego. Jak powiedział Miron Sycz, wicemarszałek województwa na ten most Bartoszyce i północno-zachodnia część warmińsko-mazurskiego czekała na ten most kilkadziesiąt lat. — Ten most i szerzej przebudowa drogi 512 na odcinku Pieniężno-Bartoszyce jest ważna dla mieszkańców nie tylko dlatego, że w znaczący sposób poprawi komfort jazdy. Liczymy też na to, że przyciągnie inwestorów — mówi wicemarszałek województwa Miron Sycz. — Do powstania mostu przyczyniły się odważne decyzje dotychczasowych władz samorządowych, ale również poprzedniego burmistrza Krzysztofa Nałęcza, czy poprzedniego starosty powiatu bartoszyckiego Wojciecha Prokockiego. Most i droga nie powstałyby również bez udziału poprzedniego marszałka województwa Jacka Protasa, który podjął decyzję, aby inwestycje prowadził Zarząd Dróg Wojewódzkich. Projekt nie mógł być też zrealizowany, gdyby nie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie który nawiązał współpracę z miastem Gusiew — podkreślają wicemarszałkowie województwa Miron Sycz i Marcin Kuchciński.

fot. Andrzej Sprzczak

— Ten most jest ważnym przedsięwzięciem dla Bartoszyc i całego regionu, ponieważ otwiera je na zewnątrz, tworząc perspektywy rozwoju społecznego, gospodarczego, a nade przez dobrą komunikację w regionie przygranicznym — dodaje Marcin Kuchciński.

Starosta bartoszycki Jan Zbigniew Nadolny zwrócił uwagę na to, że nowy most znacząco zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców Bartoszyc. Siedziby wszystkich służb ratowniczych znajdują się teraz po jednej stronie Łyny, a jedyny do niedawna most w godzinach szczytu był często zakorkowany.

Z kolei burmistrz Bartoszyc Piotr Petrykowski zwrócił uwagę, że most z pewnością będzie wykorzystywany jako skrót w drodze na Gdańsk. Łączy on bowiem drogi wojewódzkie od Gołdapi do Elbląga, a dalej do Trójmiasta. **dd**

PARAFIA NIE ZAPŁACI 2 MILIONÓW ZŁOTYCH?

Przypomnijmy: gmina Ełk nałożyła karę administracyjną w wysokości niemal 2 mln zł na parafię z Nowej Wsi Ełckiej za nielegalną wycinkę drzew na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

Proboszcz parafii odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Olsztynie. SKO zdecydował, że kara nałożona na parafię została uchylona. SKO uznało racje proboszcza. Od decyzji SKO nie przysługuje odwołanie, więc sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia przez tego, kto ją wydał, czyli gminy Ełk. A ta już rozpoczęła odpowiednią procedurę.

Wydając decyzję, SKO uznało argumenty parafii. Ta twierdziła, że gmina nie ustaliła, czy usunięte drzewa zagrażały mieszkańcom i mieniu. Nie zrobiła także analizy dotyczącej stanu wyciętych drzew i tego, czy obumarły czy po prostu „nie rokowały szans na przeżycie". Według parafii gmina ponadto nie ustaliła, czy drzewa zostały zniszczone, czy też usunięte. **mch**

REKLAMA

ZAKOŃCZENIE PRAC BUDOWLANYCH WOKÓŁ KĘTRZYŃSKIEGO JEZIORKA

Konferencja w ramach realizacji projektu

15 grudnia w Kętrzynie odbyła się konferencja w ramach realizacji projektu „Ochrona i zrównoważone wykorzystywanie wodnych obiektów rekreacyjnych w miastach przygranicznych w Kętrzynie i Kaliningradzie" współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Polska Rosja 2014-2020.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną związaną z pandemią Covid-19 konferencja została zorganizowana w trybie online. Uczestniczyli w niej przedstawiciele beneficjentów projektu Gminy Miejskiej Kętrzyn oraz Administracji Miasta Kaliningrad i Obwodu kaliningradzkiego.

- Realizacja projektu jest już na finiszu. Zakończyliśmy już prace budowlane wokół kętrzyńskiego jeziorka. w ramach których wykonaliśmy kanalizację deszczową oraz remonty ulic Szpitalnej, Kajki, Kościuszki i Asnyka. W ramach projektu wykonywany jest także program ochrony środowiska i operaty wodnoprawne, które planujemy wykorzystać do przygotowania dalszych kierunków działań w zakresie ochrony środowiska oraz pozyskania środków finansowych w nowej perspektywie – powiedział podczas konferencji Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. - Jestem zadowolony ze współpracy z naszym partnerem projektu, mam nadzieję na kontynuację i dalsze wspólne działania przy kolejnych projektach.

Podczas konferencji zostały przedstawione zadania realizowane w ramach projektu, wręczono również nagrody dla uczestników konkursu ekologicznego, który w Kętrzynie zorganizowany był pod nazwą „Dbajmy o nasze wody, bo to skarb przyrody", natomiast w Kaliningradzie „Uratuj miasto w którym mieszkasz".

Głównym celem projektu jest poprawa czystości zbiorników wodnych.

Wartość projektu realizowanego przez obie strony to 1 986 495,52 euro, w tym przez Gminę Miejską Kętrzyn 1 045 124,06 euro, przez Kaliningrad – 941 371,46 euro. Dofinansowanie wynosi 90%.

POLAND - RUSSIA CROSS-BORDER COOPERATION PROGRAMME 2014-2020

PROGRAMME IS CO-FINANCED BY THE EUROPEAN UNION

Niniejszy artykuł został opracowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska- Rosja 2014-2020. Wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszego dokumentu ponosi Gmina Miejska Kętrzyn i w żadnym wypadku nie może on być uważany za odzwierciedlający oficjalne stanowisko Unii Europejskiej, Instytucji Zarządzającej lub Wspólnego Sekretariatu Technicznego PWT Polska- Rosja 2014-2020.

21421kewk-a-M

eprasa.pl 00c6705f2e

DO 16 STYCZNIA

Areszt Sztuki w BWA

Olsztyn

Fot. organizator

Praca Alicji Borsiak

Z okazji jubileuszu 15-lecia Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki" prezentuje swoją wystawę TERYTORIA 2005-2021. Czas trwania wystawy do 16 stycznia. Miejsce: sala kameralna w BWA Galeria Sztuki w Olsztynie. Współpraca: Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki". Aranżacja: Leszek Sokoll.

Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00 9poza poniedziałkiem).

Jak piszą przedstawiciele Aresztu Sztuki: „Jubileusz piętnastolecia, który powinniśmy świętować w ubiegłym roku trochę się przeciąga z powodu pandemii. Udało nam się jednak przygotować wystawę „Terytoria", którą w czerwcu i lipcu prezentowaliśmy w BWA w Pile. Teraz zaprezentujemy ją w naszym BWA w Olsztynie, z czego niezmiernie się cieszymy. Bo co prawda terytorium dla wielu z nas to coś więcej niż miejsce, jednak możliwość prezentacji w „domu" jest rzeczą bardzo ważną".

DO 9 STYCZNIA

Wystawa „Wracam do siebie"

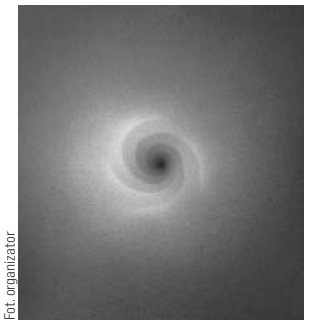

Fot. organizator

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, z cyklu Mandale przejścia, IV, ołówek, papier, 2021

W sali kameralnej Galerii Sztuki BWA w Olsztynie można oglądać wystawę Violetty Kulikowskiej-Parkasiewciz „Wracam do siebie".

Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11.00-19.00 (poza poniedziałkiem) do 9 stycznia.

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz urodziła się w 1970 r. w Świdwinie. W roku 1995 uzyskała dyplom w zakresie grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pod kierunkiem prof. Leszka Kiljańskiego. W 2002 r. uzyskała kwalifikacje I stopnia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Tam też w 2014 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie pracuje na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie.

NIEDZIELA 26 GRUDNIA

Koncert Wioletty Brzezińskiej

Giżycko

Fot. organizator

Wioletta Brzezińska zaśpiewa dla mieszkańców Giżycka. 26 grudnia w parafii wojskowo-cywilnej Ducha Świętego Pocieszyciela o godz. 19.00 odbędzie się koncert pt. „Wśród nocnej ciszy".

Viola Brzezińska urodziła się w 1975 roku w Giżycku. Piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka. Karierę wokalną rozpoczęła udziałem w telewizyjnym programie Elżbiety Skrętkowskiej Szansa na sukces z udziałem Alicji Majewskiej. Brzezińska zwyciężyła, wykonując piosenkę pt. „Jeszcze się tam żagiel bieli". Jako laureatka finału Szansy na sukces w 1995 roku wystąpiła w koncercie Debiuty na KFPP w Opolu, gdzie otrzymała nagrodę główną im. Anny Jantar.

Przez 6 lat współpracowała z Teatrem Studio Buffo, między innymi grając jedną z główny ról w musicalu Metro w reżyserii Janusza Józefowicza. Artystka od ponad dziesięciu lat regularnie koncertuje w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (nie tylko dla Polonii), nie zapomina również o rodzinnym mieście, w którym występuje m.in. z koncertami kolęd.

REPERTUAR KINA HELIOS

OLSZTYN, CH AURA
al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Matrix Zmartwychwstania 11:15, 14:30, 17:45, 19:15, 21:00; Spider-Man: Bez drogi do domu 10:45, 11:30, 14:00, 15:00, 17:15, 18:15, 20:30, 21:30; Misiek: Ekipa na wakacjach 10:00, 11:45, 14:10, 17:00; Clifford. Wielki czerwony pies 10:20, 12:10, 15:30, 18:30; Dziewczyny Z Dubaju 10:10, 16:45; Nasze magiczne Encanto 14:30; Dom Gucci 16:20, 19:45; West Side Story 13:20; Powrót do tamtych dni 20:00; Biały potok 20:45; Nie patrz w górę 12:50, 20:40; Wilk, lew i ja 10:30, 16:00; Republika dzieci 13:00, 18:00.

KOMORA HIPERBARYCZNA: COŚ DLA UMYSŁU I CIAŁA

Edward Teller, węgierski fizyk jądrowy oraz były doradca prezydenta Ronalda Reagana, przeszedł udar mózgu w wieku 74 lat. Jego lekarz, Richard Neubauer, zaproponował mu podawanie czystego tlenu pod ciśnieniem.

Już po kilku sesjach fizyk poczuł znaczącą poprawę. Zachwycony skutecznością tej procedury zakupił własną komorę hiperbaryczną. Spędzał w niej codziennie po jednej godzinie, aż do śmierci w wieku 95 lat.

JAK TO DZIAŁA?

Łagodna terapia hiperbaryczna to nieinwazyjny zabieg, przeprowadzany w środowisku o zwiększonej zawartości tlenu. Człowiek zostaje umieszczony w komorze hiperbarycznej. Panuje tam ciśnienie wyższe od atmosferycznego. Dzięki temu tlen transportowany jest nie tylko poprzez hemoglobinę, ale też płyn mózgowo-rdzeniowy. W efekcie każda komórka naszego ciała otrzymuje więcej tlenu.

mówi Róża Eidtner, operatorka komory hiperbarycznej.

WEWNĘTRZNY SPOKÓJ

Tlenoterapia hiperbaryczna jest korzystna nie tylko dla ciała, lecz także dla umysłu. Poprawia jakość życia, łagodzi objawy stresu.

— Poprawa nastroju to jedna z podstawowych funkcji łagodnych komór hiperbarycznych — zauważa Róża Eidtner, operatorka komory hiperbarycznej. — Sama zastanawiałam się, na czym polega ten relaks, który jest jedną z zalet komory. Teraz, kiedy z niej korzystam, czuję różnicę nastroju i lepsze samopoczucie. Poczułam relaks i niesamowity spokój, którego tak bardzo brakuje nam w tym ciągłym zabieganiu i zapracowaniu — przyznaje.

REGENERACJA, ZDROWIE, URODA

Z komór hiperbarycznych można korzystać także w innych celach.

— Łagodne sesje hiperbaryczne są doskonałą formą profilaktyki zdrowotnej — informuje pani Róża. — W skrócie możemy powiedzieć, że każda sesja opiera się na trzech zasadach: R-regeneracja, Z-zdrowie, U-uroda. Dzięki niej możemy dłużej cieszyć się młodością i pięknym wyglądem. Pomaga też w koncentracji, nauce i ogólnym rozwoju. Oprócz tego zwiększa wydolność u sportowców — dodaje.

PRZECIWWSKAZANIA

Zanim jednak zdecydujemy się na sesję w komorze hiperbaryczną, warto zasięgnąć porady lekarza. Główna przeszkoda to nieleczona odma opłucnowa oraz chemioterapia. Zabiegów w komorze hiperbarycznej należy unikać podczas przyjmowania niektórych leków, np. disulfiramu, czy bleomycyny. Inne przeciwwskazania to m.in. ciąża, klaustrofobia, gorączka, czy przebyte zapalenie nerwu wzrokowego.

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek położonych w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 741, z późn. zm.) oraz uchwały nr VIII/79/2019 Rady Gminy Ostróda z dnia 31 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek położonych w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 30.12.2021 r. do 24.01.2022 r.

– w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312,
– w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (http://www.bip.gminaostroda.pl/).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość **w dniu 18.01.2022 r. o godz. 11.00**.

Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.

Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda w formie papierowej lub w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej, na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl.

Uwagi można wnosić również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Uwagi należy składać z podaniem **imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby**.

Uwagi i wnioski, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r., poz. 247) – należy wnosić na zasadach określonych w art. 8c przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 07.02.2022 r.**

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679, informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel. 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z inspektorem ochrony danych osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Urząd Gminy" / „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych", oraz w siedzibie administratora.

Z up. Wójta
Grzegorz Kastrau

47721stzo-A-G

eprasa.pl 00c6705f2e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

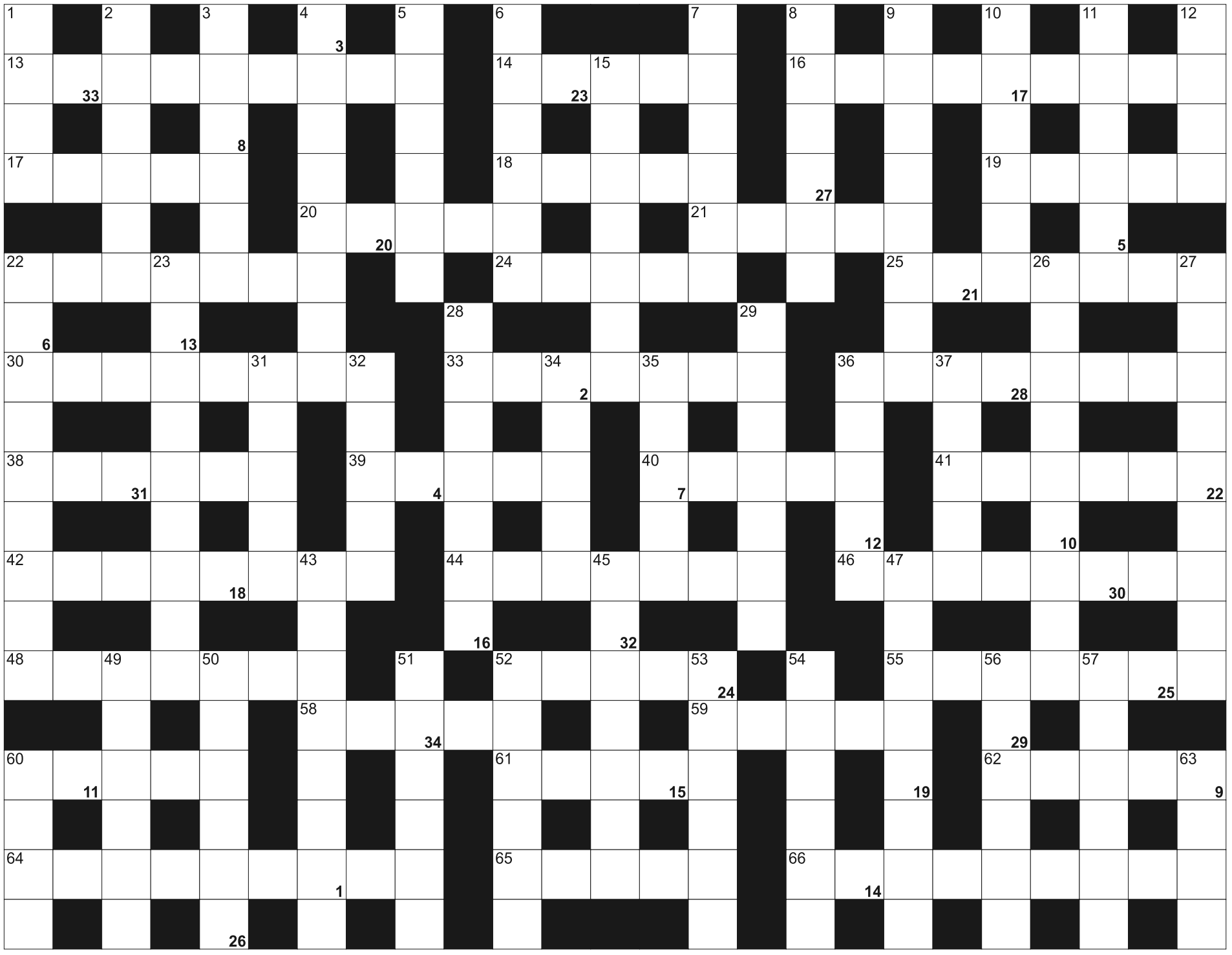

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17	18		19	20		21
22	23	24		25	26	27	28	29	30	31	32	33	34											

POZIOMO: 13) boże krówki, siedmiokropki; 14) przewód elektryczny; 16) legendarna zatopiona wyspa; 17) pełen kwiatów lub warzyw; 18) dawny służący w bogatym domu; 19) kraj Kleopatry; 20) największa tętnica człowieka; 21) Piaf, francuska piosenkarka; 22) francuski samochód; 24) skowronek polny krócej; 25) eskorta, ochrona; 30) mały prezent; 33) ze stolicą w Jaunde; 36) naprawi samochód; 38) największy satelita Plutona; 39) duży rogacz z lasu; 40) potrawa z kapusty i kiełbasy; 41) dysponent, zarządca; 42) placówka naukowo-badawcza; 44) do odbijania piłek w tenisie; 46) inaczej siarkowce, pierwiastki; 48) grecka kraina ze Spartą; 52) uchatka antarktyczna i karłowata; 55) szyb z ropą; 58) stolica Bangladeszu; 59) oman dla botanika; 60) prawdziwe nazwisko Willy Brandta; 61) Adriatyk; 62) lekkie odurzenie alkoholem; 64) ufają doświadczeniu, nie rozumowi; 65) graniczy z Białorusią; 66) niejedna w szkole. **PIONOWO:** 1) najdłuższa rzeka w Hiszpanii; 2) stolica Libanu; 3) autor komedii "Mąż i żona"; 4) Apacze lub Siuksowie; 5) instrument z gryfem; 6) trójkątna ryba akwariowa; 7) rycynowy lub herbaciany; 8) otrzyma laurkę 12 stycznia; 9) trunki wyskokowe; 10) polski generał spod Monte Cassino; 11) boże drzewko, roślina; 12) bogini, małżonka Thota; 15) suszone owoce; 22) Winston, były Premier Wielkiej Brytanii; 23) rzemiosło od uprzęży konnych i siodeł; 26) przewóz ludzi i ładunków; 27) dawna stolica Bornholmu; 28) plusy do czytania; 29) wyraz z przestawionych głosek; 31) zespół dziewięciu muzyków; 32) wilk preriowy; 34) stolica Białorusi; 35) płacą nimi Rosjanie; 36) słup z flagą; 37) do kierowania koniem; 43) ogłaszana przez bankruta; 45) ubijany w biznesie; 47) somnambulizm potocznie; 49) gorszy typ restauracji; 50) na koszulkach zawodników; 51) węglik wapnia potocznie; 52) sprzęt operatora filmowego; 53) inaczej maneż, urządzenie; 54) kalait, minerał; 56) węgierska waluta; 57) owinąć, okryć kogoś kocem; 60) piccolo w orkiestrze; 63) drogowy lub jakości.

eprasa.pl 00c6705f2e

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

WYBIERZ NAS!

- docieramy do 1400000 odbiorców
- wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
- dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
- zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYNSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-3x8a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

ZIEMIĘ, 502-646-575

do wynajęcia

POKÓJ z kuchnią Kołobrzeska, 604-187-823

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

kupię

CIĄGNIKI, auta , 502-646-575

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

HANDEL

KACZKI i gęsi z własnego chowu, sprawione lub żywe, 669-483-895

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: owies, żyto, MIRPOL ORNETA. Tel.600-050-034

Rodzinie i Bliskim
tragicznie zmarłego Sędziego Sądu Okręgowego
w Olsztynie

Przemysława Jagosza

wyrazy głębokiego współczucia
składają
prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie

452621opb1-A-G

Asi Jagosz

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy
z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej
Wojewódzkiej Komendy OHP w Olsztynie

452921opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszej Koleżanki

mgr farm. **Jadwigi Jolanty Domoń**

Rodzinie i Najbliższym
szczere i głębokie wyrazy współczucia
składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

453221opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Naszemu Koledze

Jarosławowi Stepnowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z firmy Michelin Polska (zakład TC)

453621opb1-B -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że 20 grudnia 2021 r.
zmarł długoletni Prezes ROD SPÓŁDZIELCA w Olsztynie

Czesław Szaruga

Wyrazy głębokiego współczucia

Jasi i Rodzinie

składają Zarząd ROD i działkowcy

453521opb1-A-G

Naszemu Koledze

Andrzejowi Szarudze

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z firmy Michelin Polska (zakład TC)

453621opb1-A -P

eprasa.pl 00c6705f2e

31419opb1-a -C

Można odejść na zawsze, lecz stale być blisko

**Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 18 grudnia 2021 r., w 98 roku dobrego
i spełnionego życia odeszła od nas
nasza Mama, Babcia i Prababcia**

ś. † p.

Krystyna Neugebauer

lekarz medycyny, wieloletni pracownik olsztyńskiej służby zdrowia, działacz społeczny, humanista. Msza Święta pożegnalna odbędzie się w olsztyńskiej katedrze w poniedziałek, 27 grudnia 2021 r., o godz. 13.00 (przed Mszą czas na chwilę zadumy przy trumnie Zmarłej). Uroczystości pogrzebowe na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie odbędą się ok. godz. 14.00.

**Żegnamy ją czule
Dzieci, Wnuki, Prawnuki, Krewni**

Cześć Jej pamięci.

450921opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

lek. Krystyny Neugebauer

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

**Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie**

454121opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, żeby widzieć naprawdę, zamykają oczy… Kochamy wciąż za mało i stale za późno…
Ks. J. Twardowski

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że 21 grudnia 2021 r. odeszła do Domu Ojca Nasza Najukochańsza Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra i Ciocia

ś. † p.

Elżbieta Zalewska

**wieloletni emerytowany pracownik
Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 grudnia 2021 r. (piątek) o godz. 10.00 odmówieniem Różańca w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, a o godz. 10.30 odprawiona zostanie msza św. żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Z nadzieją życia wiecznego rodzina

453821opb1-A -P

Panu

Andrzejowi Błaszczykowi

**wyrazy współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci**

Mamy

**składają
Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiego Zespołu
Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie**

453021opb1-A-G

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

**Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy
zmarłego 21 grudnia 2021 r.**

ś. † p.

Stefana Gerasymiuka

**wieloletniego, emerytowanego pracownika
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
w Olsztynie.**

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy serdecznego współczucia

**składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Olsztyńskich Wodociągów**

454021opb1-B -P

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

eprasa.pl 00c6705f2e

ZWYCIĘSKI GRUDZIEŃ KOSZYKAREK

I LIGA KOSZYKAREK\\\ W grudniu olsztynianki grają jak natchnione. Tym razem w Jezioranach podopieczne Tomasza Sztąberskiego odprawiły z kwitkiem warszawianki, umacniając się na czwartym miejscu w tabeli, które gwarantuje grę w play-offach.

*** KKS AGAPIT OLSZTYN - AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI 69:60 (19:16, 21:8, 10:14, 19:22)**
KKS: Chełchowska 15, Daliga 13, Sztąberska 13, Wawrzyniak 11, Sobotka 4 oraz Giżyńska 11, Pałasz 2, Bałdyga, Przeradzka, Kitkowska, Olecnowicz

Zgodnie z planem mecz miał zostać rozegrany 2 stycznia, jednak oba zespoły zgodnie uznały, że warto ten termin zmienić na wcześniejszy, chociaż komuś porażka miała zepsuć święta. No i padło na warszawianki...

Początek pierwszej kwarty należał do KKS (9:0, 19:10), ale w końcówce punktowały już tylko rywalki, zmniejszając straty do trzech oczek (19:16). W drugiej kwarcie najpierw warszawianki odrobiły kolejne dwa punkty (19:18), ale od stanu 24:20 na boisku niepodzielnie rządziły olsztynianki, które po rzutach Chełchowskiej, Wawrzyniak i Sztąberskiej odskoczyły na 34:20!

W drugiej połowie trochę lepiej zagrały zawodniczki z Warszawy, lecz KKS umiejętnie kontrolował przebieg spotkania.

- Nie było to ładne spotkanie w naszym wykonaniu - krytycznie ocenił trener Tomasz Sztąberski. - Chyba gra w środku tygodnia zbytnio nam nie służy.

OBAWIALIŚMY SIĘ TEGO MECZU, BO W WARSZAWIE PRZEGRALIŚMY, MAJĄC WPROST BEZNADZIEJNĄ SKUTECZNOŚĆ. TO BYŁ NASZ NAJGORSZY WYSTĘP W TYM SEZONIE, DLATEGO BARDZO CHCIELIŚMY SIĘ ZREWANŻOWAĆ.

Początek spotkania to łatwy odjazd na 9:0, dopiero przy tym wyniku zespół warszawski zdobył pierwsze punkty. Widać, że byli nastawieni na grę z obwodu, bo w całym meczu oddali 37 rzutów za trzy punkty, z czego siedem znalazło miejsce w koszu. My graliśmy swoją koszykówkę, konsekwentnie wykorzystywaliśmy każdy moment na kontratak. I to zbudowało przewagę do przerwy, którą kontrolowaliśmy do końca spotkania. Cieszy nas dziewiąte zwycięstwo, bo dzięki niemu z nadziejami wchodzimy w nowy rok - przyznał olsztyński szkoleniowiec.

W grudniu olsztynianki wygrały cztery z pięciu meczów, widać, że zespół jest w formie, może zatem szkoda, że akurat teraz nastąpi przerwa w rozgrywkach? - Święta to jest szczególny moment, a my jesteśmy familijnym zespołem, więc czas na odpoczynek - dodał Sztąberski. - Poza tym teraz skupiamy się na rozgrywkach centralnych U-19. W turnieju, który zacznie się 14 stycznia, zagramy z Widzewem Łódź i MKS Polkowice. Z tego powodu będziemy musieli przełożyć ligowe spotkanie z Huraganem Wołomin. Troszkę to nam komplikuje życie, bo przekładanie spotkań zaburzy ciągłość grania, ale będziemy musieli sobie z tym poradzić.

Na ligowe parkiety olsztynianki powrócą 9 stycznia, kiedy na wyjeździe zagrają z Politechniką Gdańską.

EM, dad

Fot. facebook

W 14 meczach obecnego sezonu Marta Sztąberska zdobyła 165 punktów dla KKS Agapit Olsztyn

PO 14 KOLEJKACH

1. AZS UG	14*26		1010:794
2. Pruszków	13	25	1007:642
3. Pabianice	14	24	917:803
4. KKS	14	23	1063:945
5. AZS UW	13	21	855:864
6. Sokołów	13	19	845:810
7. Politechnika	12	19	812:821
8. AZS UMCS II	13	18	764:761
9. Mon-Pol	13	18	857:884
10. Basket	12	16	734:898
11. Huragan	12	15	675:833
12. GTK II	13	15	693:928
13. Łomianki	12	13	592:831

* liczba rozegranych meczów

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W 1/16 finału Tauron Pucharu Polski Indykpol AZS na wyjeździe pokonał SMS PZPS Spała. Był to ostatni w tym roku mecz olsztyńskiego zespołu.

*** SMS PZPS Spała - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (-20, -25, -11)**

Olsztyńska drużyna była zdecydowanym faworytem, nawet mimo tego, że zagrała niespełna dobę po zakończeniu plusligowego meczu z Projektem (w Warszawie gospodarze wygrali 3:2).
Tym razem w wyjściowym składzie Indykpolu AZS zagrali: Firlej, Jakubiszak, Poręba, Andringa, Janiszewski, Król, Ciunajtis (libero). Młody zespół Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale walczył dzielnie, szczególnie w drugim secie.
19 stycznia w 1/8 finału Indykpol AZS spotka się ze zwycięzcą meczu AZS AGH Kraków - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (zakończył się po oddaniu gazety do druku)
Obecnie ekipa ze stolicy Warmii i Mazur ma kilka dni wolnego – trening po świętach został zaplanowany na 27 grudnia, a pierwsze ligowe starcie w nowym roku odbędzie się 5 stycznia w Rzeszowie.

*** Inne wyniki 1/16 finału PP:** KPS Siedlce - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (-19, -16, -23), Polski Cukier Avia Świdnik - Ślepsk Malow Suwałki 3:1 (21, 23, -21, 22).

TENIS STOŁOWY\\\ Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki wygrał pierwszą rundę LOTTO Superligi. Zespół z Mazowsza w ostatnim meczu w 2021 roku pokonał na wyjeździe Poltarex Pogoń Lębork 3:2, mimo że przegrywał 0:2. Z naszych reprezentantów z wygranej cieszył się tylko Dekorglass, który w drugiej części sezonu zagra w grupie mistrzowskiej (siedem czołowych zespołów), natomiast Morliny będą rywalizować w grupie spadkowej.
Po zakończeniu sezonu zasadniczego wszystkie zespoły z grupy mistrzowskiej i najlepsza ekipa z grupy spadkowej wezmą udział w fazie play-off, która wyłoni drużynowego mistrza Polski.

Rys. Zbigniew Piszczako

*** Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów - Dekorglass Działdowo 0:3**
Perek - Chojnowski 2:3 (-8, 10, -7, 10, -9), Konstantinopoulos - Dyjas 0:3 (-3, -5, -8), Bąk - Lewandowski 0:3 (-10, -6, -8)

*** Energa Manekin Toruń - Energa Morliny Ostróda 3:0**
Kulpa - Walaszek 3:0 (8, 7, 2), Węderlich - Petaś 3:0 (9, 9, 9), Kotowski - Sokołowski 3:0 (8, 4, 9)

*** Inne wyniki:** Polonia Bytom - LOTTO Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz 2:3, Akademia Zamojska - Dojlidy Białystok 1:3, AZS Politechnika Rzeszów - AZS AWFIS Balta Gdańsk 2:3, Olimpia Unia Grudziądz - Sokołów SA Jarosław 2:3, Poltarex Pogoń Lębork - Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 2:3.
* 12 i 23 stycznia Dekorglass Działdowo zagra z Borussią Dusseldorf o awans do półfinału Champions League.

TABELA SUPERLIGI

1. Bogoria	31	36:16
2. Gwiazda	29	35:17
3. Manekin	28	33:19
4. Jarosław	24	32:23
5. Dekorglass	24	26:22
6. Dojlidy	23	30:27
7. AZS AWFIS	22	30:25
8. Suchedniów	19	25:27
9. Politechnika	19	25:27
10. Polonia	17	27:31
11. Olimpia	15	23:32
12. Zamość	11	20:32
13. Morliny	6	14:34
14. Pogoń	5	12:36

PIŁKA NOŻNA\\\ W Ostródzie odbył się turniej finałowy Zimowego Pucharu Województwa trampkarzy. Wyniki: Sokół Ostróda - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 6:1, Olimpia Elbląg - Sokół 4:0, Drwęca - Olimpia 0:11.

SPORT W TV\\\ **Dart.** Mistrzostwa świata w Londynie (13.30, 20, 23.05 TVP Sport)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga: Twarde Pierniki Toruń - Trefl Sopot (17.20 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: Valencia Basket - Monbus Obradoiro (20.30 Sportklub)
*** Siatkówka.** Liga Mistrzyń: Grupa Azoty Chemik Police - A. Carraro Imoco Conegliano (17.50 Polsat Sport), Dinamo Moskwa - Igor Gorgonzola Novara, Beziers Volley - Fenerbahce Opet Stambuł (16.50, 18.50 Polsat Sport News)
*** Skoki narciarskie.** Mistrzostwa Polski w Zakopanem (17 TVP Sport, 17.50 TVP 1)

dad

eprasa.pl 00c6705f2e

ZGŁOŚ I ZAGŁOSUJ

PLEBISCYT Dzisiaj publikujemy kandydatów w dwóch kolejnych kategoriach sms-owych, które towarzyszą wyborom najpopularniejszych sportowców roku.

Obie listy są otwarte, więc jeśli uznasz, że kogoś na nich brakuje, napisz do nas na sport@gazetaolsztynska.pl.

Głosowanie sms-owe zakończy się 14 lutego, a jego wyniki zostaną ogłoszone 26 lutego podczas Balu Sportu i Biznesu. Wtedy też poznamy wszystkich laureatów 61. plebiscytu.

Uwaga! Sms-y (2,46 zł brutto) wysyłamy na numer 7248, w treść wpisując jedynie kod przydzielony wybranemu przez nas kandydatowi. Poniżej kody są zaznaczone na czerwone.

A oto jak wygląda obecna czołówka głosowania na najpopularniejszych sportowców 2021 roku: 1. Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) go.spw.45; 2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) go.spw.44; 3. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.spw.38; 4. Jakub Majek (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) go.spw.43; 5. Wojciech Loret (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) go.spw.41 **dad**

Rys. Zbigniew Piszczako

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC OLSZTYNA

* **Robbert Andringa** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nso.1**
* **Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.2**
* **Joanna Chełchowska** (koszykówka, KKS Olsztyn) **go.nso.3**
* **Łukasz Cudnoch** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.4**
* **Piotr Dzido** (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) **go.nso.5**
* **Wojciech Golks** (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) **go.nso.6**
* **Bartosz Grabowski** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) **go.nso.7**
* **Krzysztof Hołowczyc** (rajdy terenowe, Mini John Cooper Works Rally) **go.nso.8**
* **Mateusz Kamiński** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) **go.nso.9**
* **Szymon Kapała** (pływanie, Kormoran Olsztyn) **go.nso.10**
* **Mateusz Kopyciński** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.11**
* **Maciej Kowalewicz** (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) **go.nso.12**
* **Aniela Kozłowska** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.nso.13**
* **Tomasz Kraczkowski** (pływanie, Swimland Olsztyn) **go.nso.14**
* **Anastazja Kuś** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.15**
* **Aleksandra Lisowska** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.16**
* **Marcin Malewski** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.17**
* **Daniel Mańkowski** (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) **go.nso.18**
* **Monika Michalak** (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.19**
* **Iwona Nagielska** (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) **go.nso.20**
* **Szymon Piątkowski** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.21**
* **Karolina Piechowicz** (pływanie, Swimland Olsztyn) **go.nso.22**
* **Olaf Pieczkowski** (tenis, KT Jakubowo Olsztyn) **go.nso.23**
* **Mateusz Poręba** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nso.24**
* **Adrianna Rosiak** (piłka nożna, Stomilanki Olsztyn) **go.nso.25**
* **Sebastian Rozwadowski** (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) **go.nso.26**
* **Maciej Sarnacki** (judo, Gwardia Olsztyn) **go.nso.27**
* **Zbigniew Staniszewski** (rallycross, Staniszewski Team) **go.nso.28**
* **Jonatan Straus** (piłka nożna, Stomil Olsztyn) **go.nso.29**
* **Michał Szajdek** (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) **go.nso.30**
* **Marta Sztąberska** (koszykówka, KKS Olsztyn) **go.nso.31**
* **Martyna Świerczyńska** (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.32**
* **Ksenia Woźniak** (koszykówka, KKS Olsztyn) **go.nso.33**
* **Karolina Ziejewska** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.34**
* **Karol Żwir** (piłka nożna, Sokół Ostróda/Stomil Olsztyn) **go.nso.35**

NAJPOPULARNIEJSZY INSTRUKTOR/TRENER PERSONALNY

* **Rafał Ambo** (R.AMBO Park, Olsztyn) **go.nit.1**
* **Igor Berezovskyi** (Planeta Formy, Olsztyn) **go.nit.2**
* **Beata Bertolassi** (Olsztyn) **go.nit.3**
* **Gabriela Chmielewska** (Fitnesska, Olsztyn) **go.nit.4**
* **Monika Gauk-Bujalska** (Fitnesska, Olsztyn) **go.nit.5**
* **Anna Godlewska** (Klub Body Perfect, Olsztyn) **go.nit.6**
* **Natalia Grabowska** (Fitnesska, Olsztyn) **go.nit.7**
* **Natalia Grala** (Lion Workout, Giżycko) **go.nit.8**
* **Przemysław Grala** (Lion Workout, Giżycko) **go.nit.9**
* **Kacper Grażul** (Siłownia KG Gym, Olsztyn) **go.nit.10**
* **Piotr „Jopter" Haraburda** (RIO Jits & Gym, Olsztyn) **go.nit.11**
* **Robert Kaczkowski** (Klub Body Perfect, Olsztyn) **go.nit.12**
* **Anna Kaim** (Planeta Formy, Olsztyn) **go.nit.13**
* **Jakub Koszczka** (Klub Body Perfect, Olsztyn) **go.nit.14**
* **Miłosz Lenart** (trener biegowy, ML Kętrzyn) **go.nit.15**
* **Izabela Łagun** (Fitnesska, Olsztyn) **go.nit.16**
* **Anna Marcinkiewicz** (Pole Dance Studio Anabelle Academy, Olsztyn) **go.nit.17**
* **Ewa Najmowicz** (MRS.SPORTY w Olsztynie, Hotel Warmia Park w Pluskach) **go.nit.18**
* **Patrycja Polakowska** (Klub Body Perfect, Olsztyn) **go.nit.19**
* **Paweł Pszczółkowski** (trener biegowy Pszczółkowski Team, Olsztyn) **go.nit.20**
* **Anna Reszka** (Fitness Kętrzyn) **go.nit.21**
* **Beata Rosińska** (Fit&Fun Dance, Olsztyn) **go.nit.22**
* **Paweł Smolik** (Camel Fight Club Olsztyn) **go.nit.23**
* **Sylwia Taczała** (Olimpia Fitness Club, Olsztyn) **go.nit.24**
* **Rafał Truszkowski** (Siłownia Dragon, Kętrzyn) **go.nit.25**
* **Adrian Turkowski** (CTS Centrum Treningowo-Szkoleniowe, Olsztyn) **go.nit.26**
* **Patrycja Wieczorek** (Planeta Formy, Olsztyn) **go.nit.27**
* **Artur Wilemski** (Fitness Sport Studio, Olsztyn) **go.nit.28**
* **Marcin Woźniak** (Olsztyńskie Centrum Medycyny i Sportu Personal Trainers) **go.nit.29**
* **Tomasz Wójtowicz** (lifeactive, Olsztyn) **go.nit.30**
* **Maciej Wyszyński** (CrossBox-Fit Kętrzyn) **go.nit.31**
* **Joanna Zadroga** (Klub Body Perfect, Fitstars, Olsztyn) **go.nit.32**
* **Elżbieta Zienius** (Klub Body Perfect, Olsztyn) **go.nit.33**

61.
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

2821otbp-A -K

eprasa.pl 00c6705f2e

SUPERLIGA TENISISTÓW STOŁOWYCH: SUCHEDNIÓW - DEKORGLASS DZIAŁDOWO 0:3, MANEKIN TORUŃ - MORLINY OSTRÓDA 3:0

DOBRY POCZĄTEK I ZŁY KONIEC

PIŁKA RĘCZNA\\\ Kończy się rok, po którym w Warmii Energi wszyscy mają mieszane uczucia, bo z jednej strony olsztynianie wygrali swoją grupę I ligi, ale potem najpierw przegrali z kretesem walkę o Superligę, a Liga Centralna to pasmo porażek.

Zespół ze stolicy Warmii i Mazur przeszedł trudną – aczkolwiek udaną - drogę do zwycięstwa w grupie A I ligi i awansu do Ligi Centralnej. Zdecydowanie był to sukces młodej drużyny, w której zaledwie dwóch zawodników przekroczyło trzydziestkę.

NIESTETY, W LIDZE CENTRALNEJ, KTÓRA OD TEGO SEZONU JEST ZAPLECZEM PGNIG SUPERLIGI, NIE BYŁO JUŻ TAK KOLOROWO - OLSZTYŃSKA EKIPA ODNIOSŁA TYLKO TRZY ZWYCIĘSTWA W 12 SPOTKANIACH.

A przecież pierwsza połowa roku spędzona jeszcze na pierwszoligowych parkietach dawała podstawy do optymizmu. Potwierdzały to także letnie transfery zawodników ocierających się o reprezentacje Polski w swoich kategoriach wiekowych oraz przedłużenie umowy ze sponsorem tytularnym. Jarosław Knopik, ówczesny trener, otwarcie zapowiadał budowę zespołu, który w ciągu dwóch-trzech lat miał skutecznie powalczyć o awans do Superligi, tymczasem rzeczywistość okazała się bolesna. Na inaugurację warmiacy w nowej hali w Biskupcu ulegli Padwie Zamość. Co prawda potem przyszły zwycięstwa z Wieluniem i Śląskiem, ale to było wszystko, na co było stać zespół Knopika. Z meczu na mecz Kopyciński i spółka grali coraz mniej skutecznie, często tracąc punkty w końcówkach. W tej sytuacji zarząd klubu postanowił po 5. kolejce rozstał się, za porozumieniem stron, z Knopikiem. Na ławce szkoleniowej zasiadł – nie pierwszy raz - Marcin Malewski, który tym samym zaczął pełnić funkcję grającego trenera.

Fot. Anna Kajat

W 12 meczach Marcin Malewski (z piłką) zdobył dla olsztyńskiej Warmii Energi 61 bramek

Niestety, kolejny raz z wygranej olsztynianie cieszyli się po czterech przegranych z rzędu, jednak po ograniu Grudziądz nie poszli za ciosem i w kolejnym spotkaniu na własnym parkiecie przegrali z Zagłębiem Sosnowiec. Tym razem w roli szkoleniowca wystąpił już ściągnięty w trybie pilnym Igor Stankiewicz, twórca sukcesów Pomezanii Malbork.

NOWY TRENER NIE BYŁ W STANIE DIAMETRALNIE ODMIENIĆ OBLICZA ZESPOŁU, ALE DRUŻYNA W KOŃCÓWCE RUNDY ZACZĘŁA GRAĆ INACZEJ. DO PEŁNI SZCZĘŚCIA JEDNAK WCIĄŻ BRAKUJE PUNKTÓW, KTÓRE SĄ NA WAGĘ ZŁOTA, BO SIÓDEMKA Z OLSZTYNA OKUPUJE PRZEDOSTATNIE MIEJSCE W TABELI LIGI CENTRALNEJ.

– Potrzeba nam czasu. Byłem w stanie poprawić defensywę, ale w ataku wciąż popełniamy karygodne błędy – podkreśla Stankiewicz.

Teraz przed nami świąteczno-noworoczna przerwa, więc nowy trener ma trochę czasu na odbudowę fizyczną i psychiczną zespołu.

A co o obecnej sytuacji sądzi wiceprezes Jacek Zyśk? - Wyniki w pierwszej rundzie oraz miejsce, które obecnie zajmujemy, są poniżej naszych oczekiwań. Przystępując do Ligi Centralnej zdawaliśmy sobie sprawę z wysokiego poziomu tych rozgrywek, ale mieliśmy też podstawy do tego, aby sytuować naszą drużynę w górnej części tabeli. Przypomnę, że ostatnie sezony w naszym wykonaniu były bardzo dobre i zajmowaliśmy miejsca w czołowej trójce ligi. Wprawdzie była to I liga regionalna, to jednak wygranie grupy w poprzednim sezonie świadczyło o naszych umiejętnościach, motywacji i zaangażowaniu. Obecnie te argumenty sportowe i wolicjonalne gdzieś uleciały, a my staramy się je odnaleźć. Brakowało nam skuteczności, robiliśmy dużo prostych i niewymuszonych błędów oraz zostawialiśmy w obronie zbyt dużo miejsca dla zawodników drużyny przeciwnej. W paru meczach zabrakło nam naprawdę niewiele, aby zdobyć punkty. Mamy młodych, utalentowanych zawodników i z pewnością możemy wygrać z każdym w tej lidze. Najpierw musimy jednak wykorzystać przerwę w rozgrywkach na odbudowanie formy fizycznej i psychicznej. Liczę na to, że solidnie przepracowany okres między rundami pozwoli nam się podnieść i ustabilizować formę na wysokim poziomie. Wierzę, że szybko odnajdziemy nasz gen zwycięstwa i będziemy mogli cieszyć się wraz z kibicami z wygranych meczów - kończy Jacek Zyśk, przed laty znakomity gracz superligowej Warmii Traveland Olsztyn.

Obecnie zawodnicy rozjechali się na święta do domów, a do ćwiczeń wrócą 3 stycznia. Tradycyjnie przygotowania rozpoczną obozem w Rynie, gdzie doskonałe warunki zapewnia Hotel Zamek Ryn. Po tygodniu spędzonym poza Biskupcem podopieczni Igora Stankiewicza wrócą do gry 15 stycznia, gdy do hali przy ulicy Chrobrego przyjedzie... Superliga. Warmia Energa rozegra bowiem mecz Pucharu Polski z Sandrą Spa Pogonią Szczecin. Natomiast ligową rywalizację olsztynianie rozpoczną 22 stycznia, a ich rywalem w ostatniej kolejce pierwszej rundy będzie Stal Gorzów (3. miejsce w tabeli).

ŁSZ

eprasa.pl 00c6705f2e